Nr. 51. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 3 Marca 1922.

Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. Św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Po burzy

(Korespondencja »Nowej Reformy«).

Narodowa demokracja wobec ministra spraw wewnętrznych. — Bezskuteczne ataki. — O co idzie na prawdę? — Współzawodnictwo stronnictw. — Ludowcy i Skulszczycy za gabinetem Ponikowskiego. — Utrwalenie się gabinetu w stosunku do stronnictw sejmowych. — Możliwość kilku zmian w jego łonie bez udziału stronnictw i nie na gruncie stosunku sił partyjnych w Sejmie).

Warszawa, 28 lutego.

Burza, którą narodowi demokraci wszczęli dookoła gabinetu, — przycichła. Wszystkie pioruny, miotane w stronę gabinetu i jego poszczególnych członków z szańczyków endeckich, okazały się kolejno Kalchaurowemi. Samego Ponikowskiego uważali narodowi demokraci za dość niewinnego, aby go oszczędzać. Tem mocniej uderzali w poszczególnych ministrów. Zaczepili najpierw Michalskiego, ale ten ma już swoich pretorjanów, którzy zajęli dostatecznie groźną postawę w obronie ministra skarbu. Dano mu więc spokój. Zwrócono się natomiast przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, Downarowiczowi, licząc na to, że sam jego trudny resort dostarczy zawsze dość punktów zaczepienia, tudzież że Downarowicz, nie mający oparcia dość silnego w żadnej wpływowej grupie sejmowej, zachwieje się najłatwiej.

Zaczęto kampanję od strony najłatwiejszej. Urządzono skazanemu na obsłanie ministrowi awanturę mieszkaniową. Mianowicie zakazano mu, że skorzystał ze swojej władzy, aby kosztem jakiegoś biednego szewca powiększyć swoje mieszkanie. Nagle cała narodowa demokracja wzięła szewca w obronę i nie zakupiwszy u niego ani jednej pary butów, tem gorliwiej zaczęła szyć buty ministrowi. Aferę przeniesiono na forum warszawskiej rady miejskiej, wniesiono tam interpelację i sprowokowano — trzygodzinną, merytoryczną dyskusję. Wyniki jej nie odpowiedziały jednak oczekiwaniom aranżerów. Okazało się, że minister Downarowicz, jakkolwiek zajmuje mieszkanie w domu swej babki, nie może z niego korzystać, bo przez jedyne jego dwa pokoje mają w każdej chwili wolne przejście jmci sublokatorowie tego mieszkania. Rezultat jest ten, że minister aktualny Rzeczypospolitej polskiej znajduje się w takiem położeniu, iż nawet aktów w swojem prywatnem mieszkaniu zostawić swobodnie na biurku nie może. P. Downarowicz sądził też zdaje się słusznie, że jako minister ma prawo wziąć dla siebie to, co się słusznie należy każdemu obywatelowi i urzędnikowi zarazem, mianowicie prawo swobodnego korzystania ze swojego pokoju prywatnego. Polecił tedy urzędowi mieszkaniowemu, aby uregulował tę sprawę. Urząd załatwił sprawę dla sublokatora, o którego w tym wypadku chodziło, wynalazł inne mieszkanie i sprawa byłaby załatwiona bez jakiejkolwiek krzywdy dla nikogo, gdy nagle znalazła się w arsenale środków bojowych endecji i została tam spreparowana do specjalnych celów tego stronnictwa. Ale kiedy na radzie miejskiej rzecz całą przedyskutowano, okazało się, że dla zwalczania ministra nie nadawała się ona wcale. Musiała to przyznać nawet »dwugroszówka«, na czem akta sprawy zostały zamknięte.

Z kolei zaczepiono ministra spraw wewnętrznych o niedość ścisłe zamknięcie wschodniej granicy i o rozszerzanie się bandytyzmu. Na zarzuty, podniesione przez narodową demokrację w obu tych sprawach, odpowiedział spokojnie p. Downarowicz i znowu wyszedł zwycięsko. Teraz nie mając na razie argumentów rzeczowych, zabrano się do analizowania biografji politycznej ministra. W jednym z artykułów, poświęconych tej materji, wyrażono kilka hipotez i jedną tezę. Z pośród hipotez najbardziej uderzające przenikliwością i bystrością, było przypuszczenie, że między przedwojenną działalnością p. Downarowicza a zamachem w Sarajewie i stanowiskiem Franciszka Józefa I zachodzi pewien związek, który jednak gubi się w tajemnicach polityki wielkiego internacjonału masońskiego. Teza natomiast postawiona równocześnie z temi hipotezami przedstawiała się z pozoru skromniej, lecz tem pewniej musiała doprowadzić do dymisji niemiłego ministra. Wykryto mianowicie jako fakt niewątpliwy, że swoją nominację na ministra zawdzięcza p. Downarowicz tylko nagłej decyzji — Belwederu. Zaiste jest to odkrycie tak epokowe, że jeżeli pod jego ciężarem minister Downarowicz nie runie, to chyba nikt mu już rady nie da.

Zapyta czytelnik, skąd tyle kurażu przeciw temu właśnie ministrowi? Oto stąd, że niedawno rozeszła się fama, jakoby powziął on zamiar stworzenia nowej partji umiarkowanej, głównie miejskiej, która połączyłaby rozbite dotąd i politycznie nieczynne żywioły inteligencji i mieszczaństwa pod sztandarem rzetelnej i nie demagogicznej pracy państwowej. Obawy przed rzeczywistem zorganizowaniem się społeczeństwa są u narodowej demokracji tak wielkie, że już na samą wieść ktoś pragnie część tego ogromnego ugoru wziąć pod pług politycznej roboty, traci ona równowagę i panowanie nad sobą.

Poza tym argumentem działał tu oczywiście także i inny, w imię którego znowu marszałek Sejmu wdał się w sprawę, usiłując przyczynić się swojemi wpływami do obalenia obecnego gabinetu. Szło tu oczywiście o władzę lub przynajmniej udział w niej dla narodowych demokratów. Ale tu na scenę pośpieszyli ludowcy, którzy wcale nie okazują chęci do oglądania władzy w ręku narodowej demokracji przed wyborami i podczas wyborów. Oni to wznowili swe poparcie dla Ponikowskiego i jego gabinetu. Do ludowców zaś, po krótkiem wahaniu, przyłączył się ze swoją grupą Skulski. W ten sposób gabinet Ponikowskiego wychodzi z ostatnich aktów raczej wzmocniony, niż zachwiany. Ustala się też w politycznych sferach tutejszych opinja, że gabinet obecny będzie należał do najbardziej długowiecznych, właśnie z powodu sprzyjającej jego trwaniu grze sprzecznych sił między stronnictwami sejmowemi.

Żywioły, politycznie odpowiedzialne a do władzy za wszelką cenę nie dążące, podzielają tę opinję. Są one tego zdania, że przy wszystkich brakach obecnego gabinetu, zmienianie go teraz i zastępowanie innym, byłoby pozbawione racyj politycznych. Lepszego bowiem rządu Sejm ze siebie nie wyłoni. Jeżeli zaś idzie o gabinet pozasejmowy, jak obecny, to najlepiej zostawić jemu samemu sprawę wewnętrznego doskonalenia się przez zmianę ludzi na poszczególnych resortach. Jeżeli więc zarówno upadek gabinetu Ponikowskiego, jako też wielka jego rekonstrukcja przy udziale stronnictw sejmowych są teraz mniej prawdopodobne, niż były jeszcze niedawno, nie wyklucza to bynajmniej, że sam gabinet przedsięweźmie pewne rekonstrukcje w swojem wnętrzu, oparte jednak tylko na rzeczowych momentach i mające na celu spotęgowanie sprawności gabinetu, jako całości. (=).

—o—

Uchwały sejmu wileńskiego

Wilno, 28 lutego (PAT). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Sejmu wileńskiego przyjęte zostały następujące wnioski:

Wniosek w sprawie **rozwiązania Sejmu wileńskiego: Marszałek ogłosi Sejm za rozwiązany** w jednym z następujących wypadków: 1) **na mocy uchwały Sejmu wileńskiego,** 2) po przeprowadzeniu na Ziemi wileńskiej **wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej,** albo po przyjęciu delegacji w skład Sejmu Rzeczypospolitej polskiej, 3) **na mocy uchwały Sejmu Rzeczypospolitej.**

Wniosek w sprawie **dekretów, interpelacyj, wniosków o charakterze ustawodawczym:** Wysoki Sejm uchwalić raczy: wszystkie dokumenty, wydane przez jen. Żeligowskiego, prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej oraz zgłoszone wnioski o charakterze ustawodawczym odsyła **się do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej.**

Wniosek w sprawie **odroczenia Sejmu:** W dniu wyjazdu do Warszawy Sejmu wileńskiego Sejm wileński **odracza swoje posiedzenia aż do oznajmienia przez marszałka.**

Wniosek w sprawie **przeprowadzenia wyborów na Wileńszczyźnie:** Sejm wzywa władze Rzeczypospolitej **do natychmiastowego przeprowadzenia wyborów w Ziemi wileńskiej do Sejmu Rzeczypospolitej polskiej.**

Wilno, 1 marca (AW). Wraz z delegacją Sejmu wyjedzie do Warszawy dyrektor kancelarji sejmowej Landsberg.

SKŁAD DELEGACJI.

Wilno, 1 marca (AW). O godz. 3.30 odbyło się głosowanie co do **składu delegacji.** Wystawiono cztery listy:

1) Zalpół.
2) Lewica.
3) Rady Ludowe.
4) Grupa Mickiewicza.

Bloki zawarte były między 1—3 listą, oraz między 2—4. Na listy oddano ogółem **100 głosów** i jedną kartę białą. Lista 1-sza otrzymała 40 głosów, lista 2-ga 30 głosów, 3-cia 25 głosów, 4-ta 4 głosy.

AKT UCHWAŁY PRZYŁĄCZENIA WILEŃSZCZYZNY DO POLSKI.

Wilno, 1 marca (AW). Posłowie rozpoczęli podpisywanie tuszem artystycznie wykonanego aktu **uchwały, przyłączającej Wileńszczyznę do Polski.** Akt wykonany jest na pergaminie w trzech kolorach, czarnym, złotym i czerwonym w stylu dawnych aktów. Akt ten został sporządzony wedle projektu prof. Ruszczyca. Jeden egzemplarz będzie odesłany polskiemu rządowi.

Rokowania górnośląskie w Genewie

KONFERENCJA PEŁNOMOCNIKÓW Z PRZEWODNICZĄCYM ROKOWAŃ.

Genewa, 28 lutego (PAT). Pełnomocnicy polski i niemiecki zebrali się wczoraj u p. Calondera. Prezydent Calonder wyraził wobec delegatów zadowolenie z tego powodu, że rozdział konwencji, dotyczącej przekroczenia granicy **został już ukończony** i że zredagowano go w duchu najzupełniej liberalnym. Prezydent Calonder zaproponował parę drobnych poprawek, przewidzianych w systemie kart cyrkulacyjnych. **Na propozycję przedstawiciela Polski p. Olszowskiego zgodzono się na to, że każda delegacja ustali własne listy spraw,** pozostających jeszcze w zawieszeniu, które mogą zawierać parę szczegółów spornych. Do list dołączonoby memorjał, w którym każda strona wyłuszczyłaby swoje poglądy.

OBIAD NA CZEŚĆ CALONDERA.

Genewa, 1 marca (PAT). Pełnomocnik polski do rokowań polsko-niemieckich p. Olszowski, wydał w dniu 25 lutego **obiad na cześć prezydenta Calondera.** W obiedzie wzięli udział pełnomocnicy niemieccy pp. Schiffer i Lewald, członkowie sekretarjatu generalnego Ligi Narodów oraz międzynarodowego biura pracy, prof. Attolico, szef sekcji politycznej sekretarjatu, poseł Rzeczypospolitej polskiej w Bernie Modzelewski oraz członkowie delegacji polskiej w Genewie.

PRACE KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Genewa, 28 lutego (PAT). Komitet redakcyjny konferencji polsko-niemieckiej w Genewie **prowadzi w szybkiem tempie swoje prace. — Ukończono już tłómaczenie projektu działu konwencji, dotyczącego węgla i ubezpieczeń społecznych, spraw celnych i rozporządzeń ogólnych.**

POROZUMIENIE W KWESTJI SYNDYKATÓW NIEMIECKICH.

Genewa, 28 lutego (PAT). W podkomisji dla spraw związku robotników i pracodawców **osiągnięto porozumienie w kwestji syndykatów niemieckich,** znajdujących się po polskiej stronie Górnego Śląska.

Egipt państwem suwerennem

Kairo, 1 marca (PAT). Ag. Havasa donosi, że ogłoszono tu dekret wysokiego komisarza Allenby'ego, proklamujący **zniesienie protektoratu nad Egiptem, który staje się państwem suwerennem i niezależnem, nadto prowizoryczne status quo** w sprawie obrony Egiptu, zabezpieczenia komunikacji Anglji, ochronę cudzoziemców.

ROSJA WOBEC KONFERENCJI W GENUI.

Hanower, 1 marca (PAT). Delegat sowiecki w Londynie przesłał notę, datowaną 28 lutego, w której oświadcza, że sprawa udziału Rosji w konferencji genueńskiej weszła w **stadjum krytyczne. Rosja życzy sobie występować na równych prawach, odrzuca wszelką opiekę nad sobą.**

PROŚBA ARGENTYNY I BRAZYLJI.

Rzym, 1 marca (PAT). Argentyna i Brazylja wystosowały prośbę do rządu włoskiego **o dopuszczenie ich do uczestnictwa w konferencji genueńskiej.** Włochy zawiadomiły o tej prośbie rządy Anglji, Francji, Belgji i Japonji.

Po zjeździe w Boulogne

Jak zapewniały telegramy, konferencja w Boulogne miała być zupełnie poufną z wyłączeniem wszelkich informacyj dla prasy. Zarówno Poincare jak Lloyd George byli w Boulogne nieprzystępni dla sprawozdawców dziennikarskich, którzy tam daremnie ubiegali się o informacje. Opinja publiczna miała poprzestać na komunikatach, ogłoszonych przez urzędowe biura korespondencyjne, to jest przez paryską agencję Havasa i londyńskie Biuro Reutera. Mimo to jednakże już nazajutrz po konferencji w Boulogne, to jest w niedzielę, prasa londyńska przyniosła szereg informacyj, z któremi należy się zaznajomić właśnie dlatego, że pochodzą ze źródeł angielskich.

Zacznijmy od tego dziennika, którego sprawozdawca towarzyszył Lloyd Georgeowi w jego podróży do Boulogne, to jest od »Sunday Times«. Pismo to podnosi, że pomiędzy Francją i Anglją **doszło do zupełnego porozumienia** i że wyniki konferencji w Boulogne są świadectwem sukcesu Lloyd Georgea, gdyż Poincare, wbrew powszechnemu oczekiwaniu, okazał wielką skłonność do pojednawczości. Lloyd George w drodze powrotnej do Londynu oświadczył wymienionemu dziennikarzowi, że wszystkie różnice zdań, które panowały pomiędzy Anglją i Francją, zostały wyrównane z wyjątkiem traktatu z Angorą, który jest być omówiony wspólnie z przedstawicielem Włoch. Informacje te, pochodzące od dziennikarza, który premjerowi angielskiemu towarzyszył w podróży do Boulogne, mają z tego powodu cechy autentyczności. Niestety są one ogólnikowe i zwłaszcza nie wyjaśniają, na czem polegała skłonność Poincarego do pojednawczości, a zwłaszcza w jakich sprawach odniósł Lloyd George sukces. Uwaga, że wszystkie sporne sprawy francusko-angielskie zostały w Boulogne załatwione, świadczy o sukcesie Poincarego, który właśnie w swoim programie politycznym wysunął na pierwszy plan tezę o »likwidacji wszystkich sporów francusko-angielskich«.

Fakt całkowitego porozumienia pomiędzy Francją i Anglją stwierdził Lloyd George w rozmowie z przedstawicielem londyńskiego Biura Reutera, dodając, że po konferencji w Boulogne dalsze konferencje są zbyteczne przed dniem 10 kwietnia, to jest przed otwarciem konferencji w Genui. Ważną jest uwaga Lloyd Georgea, że sprawa uznania rządu sowietów w Rosji zależy wyłącznie od stanowiska samej Rosji i od zachowania się jej przedstawicieli w Genui.

W rozmowie z innym dziennikarzem oświadczył Lloyd George, że obecnie koalicja jest silniejsza, niż kiedykolwiek dawniej, i że Francja i Anglja podejmą wspólną pracę nad odbudową Europy. Powracając do sprawy rosyjskiej, podniósł Lloyd George, że zaproszenie Rosji na konferencję genueńską nie jest wcale równoznaczne z uznaniem sowietów i że wszystko zależy od rękojmi, które Rosja da koalicji w Genui. O te rękojmie upomina się właśnie Poincare.

Wielce drażliwa sprawa Angory nie była w Boulogne omawiana, gdyż w owej chwili gabinet włoski nie był jeszcze utworzony. Sprawa ta będzie omawiana wspólnie przez przedstawicieli Anglji, Francji i Włoch.

Kwestja traktatu francusko-angielskiego — jak to oświadczył Lloyd George — była w Boulogne omawiana tylko pobieżnie, ale premjer angielski nie sądzi, ażeby ona miała nasunąć większe trudności. Gdyby tak rzeczywiście było, to konferencja w Boulogne przyniosłaby Francji ważny sukces.

List z Wiednia

(Korespondencja „N. Ref.").

(»Bałkanizacja Wiednia. — »Der Wiener Bote« o Polsce i rządzie polskim. — Kontr-akcja poselstwa polskiego. — Przeciw ukraińskim kalumnjatorom. — Interviewy z zagranicznymi dziennikarzami w sprawie Galicji Wschodniej).

Wiedeń, w lutym.

Od pewnego czasu remonstrują pisma tutejsze dość energicznie przeciw »bałkanizacji« Austrji, a szczególnie Wiednia. Bałkanizację tę widzą koła polityczne w zadomowieniu się metod walki, które na zachodzie Europy nie były dotychczas praktykowane.

Był czas, kiedy w Wiedniu, szczególnie w latach 1920, rozboje polityczne były na porządku dziennym. Przypomnę choćby tylko uprowadzenie przeciwników politycznych i uwożenie ich poza granice Austrji, praktykowane na gruncie wiedeńskim zarówno przez agentów bolszewickich Beli Kuna, jak i bojówki Hejasa lub Pronaya. Ta forma bałkanizacji Wiednia należy chwilowo do przeszłości. W miejsce rozbojów fizycznych zjawił się rozbój moralny w formie rewolwerów dziennikarskich. Od dwóch miesięcy wychodzi np. w Wiedniu organ pod tytułem »Der Wiener Bote«, maskujący swój bolszewizm w sposób bardzo oryginalny. Zamiast konkurować z pismami komunistycznemi, jak »Abend« i »Rote Fahne«, — obrało sobie to pismo systematyczne szkalowanie wszystkiego, co polskie, począwszy od Naczelnika państwa, a skończywszy na poselstwie polskiem w Wiedniu.

Nie wynika stąd, by pismo »Der Wiener Bote« utrzymywane przez bolszewizujące sfery ukraińskie, miało naprawdę jakiś wpływ polityczny. Jeżeli wogóle wspominam o tej dziwnej latorośli dziennikarskiej, to tylko dlatego, że możliwa ona jest jedynie na tem wielkiem bagnisku politycznem, w jakie zamienił się obecnie Wiedeń. W mieście, w którem rozwiązują się wielkie i małe interesa wielkiej i małej ententy, w którem schroniły się wszystkie prawie niedobitki Europy, w którem kuje się wszystkie rodzaje intryg międzynarodowych, nie mogło, rzecz prosta, zabraknąć także żyjących z pamfletów i oszczerstw emigrantów ukraińskich. A że wyziewy tego bagniska wielkomiejskiego rozchodzą się na wszystkie strony świata w formie autentycznych telegramów z Polski, komponowanych na miejscu w Wiedniu

BRANISLAV GJ. NUŠIĆ.

Jego czwarta żona

(Z serbskiego przeł. V. Frančić).

2 (Ciąg dalszy).

A wtedy on stawał przed niemi i robił przegląd. Tamta na prawem skrzydle — to pierwsza jego żona, która leży na parceli cmentarnej, Nr 17 — wygląda jak wysłużony podoficer, który ma niejedno ćwiczenie poza sobą; a potem ta pierwsza od prawoskrzydłowego — to druga żona jego, parcela Nr 36 — i teraz mu się jeszcze zdaje, iż był żołnierzem, który w małżeństwie w żaden sposób niechciał iść równym krokiem; a potem trzecia z rzędu — to jest ostatnia nieboszczka, parcela Nr 41, która o mało nie zdezerterowała z pod sztandaru małżeńskiego i która w rzeczywistości więcej walczyła pod sztandarem, jaki sama rozwinęła, niż pod sztandarem, który mąż jej rozwinął. A na lewem skrzydle, ostatnia z tego frontu żona, pani Andulka. Właściwie nie wygląda ona nawet na żołnierza, raczej podobna jest do zabłąkanej owieczki, kroczącej za bataljonem.

I owieczka kosztuje go wszystkiego sto dinarów. Ileż to razy powtarzał on to przed nami:

— Tamte trzy pierwsze były za darmo, ot, tak... bezpłatnie, a ta czwarta kosztuje mnie sto dinarów.

III.

Co najlepsze zaś, to okoliczność, iż pani Andzia nie tylko, że podobna jest do zbłąkanej owieczki, ale i charakter jej jest łagodny jak u prawdziwej owieczki. Oto n. p. druga żona wyrzuciła obraz pierwszej aż do przedpokoju, trzecia wyrzuciła drugą do jadalni, a pani Andulka wyniosła trzecią żonę do pokoju gościnnego. Nie mogła jej pozostawić przecież w sypialni, by broń Boże, nie spotkała się z jej wzrokiem i to może właśnie w tym momencie... gdy zapragnie usnąć. Tego nie można się domagać nawet od jagnięcej duszy pani Andzi.

A przecież jest ona bez porównania bardziej tolerancyjna od pierwszej serji jego żon. Ona n. p. nie usiłuje wcale uniknąć za wszelką cenę rozmowy z panem Jovą, czy to przy obiedzie, czy też przy kolacji o jego poprzednich żonach, przeciwnie, on wysila się nad tem, by nie wymówić żadnego imienia jej poprzedniczek. Nazywa on wszystkie nieboszczki według liczb parcel, na których są pochowane.

— Nie będziesz się gniewał, Jovanie, że tę niebieską bluzkę twej drugiej żony dałam dzisiaj za parę kurcząt.

— Jaką niebieską bluzkę?

— Wiesz, tę która była w kufrze na strychu.

— Już wiem, bluzkę tę szyła sobie parcela Nr 36 w dniu swoich urodzin.

Albo n. p. powiada ona do niego:

— Dzisiaj zrobię ci zrazy w sosie. Mówiłeś mi zawsze, iż pierwsza twa żona bardzo dobrze je przyprawiała.

— Jak ci to mam powiedzieć duszko... jest to prawda, iż parcela Nr 17 robiła wyśmienite zrazy w sosie, ale lubiła dawać do nich dużo czosnku i to umyślnie, gdyż wiedziała, iż nie znoszę tego.

Ot tak mniej więcej rozwijał się djalog między tym dwojgiem małżonków, w których p. Jovo starał się nie wymówić imienia swych byłych żon, by nie rozgniewać Andulki.

Andulka zaś odwiedzała nawet groby swych poprzedniczek. — Wydaje się to nieprawdopodobnem, a przecież tak jest. I tak wstaje Andulka rano i przeżegnawszy się powiada:

— Śniłam tej nocy mój Jovo, o twej trzeciej żonie.

— Parcela Nr 41 — odpowiada p. Jovo z pod kołdry.

— Muszę pójść na cmentarz i zapalić jej świeczkę.

— Więc idź duszko.

Nazajutrz przyśniła się Andulce druga żona, więc znów poszła na cmentarz zapalić świeczkę, pojutrze zaś śniła o pierwszej, więc nuże znów na cmentarz.

P. Jovo już jest niezadowolony. Cóż do djabła się stało, iż pierwsze jego żony, jak gdyby zmówiwszy się, razem nachodzą jego dom, gdy on spokojnie żyje ze swoją kochaną Andzią.

— Jak sądzisz Andulko, gdybyśmy wezwali popa, by przyszedł poświęcić dom, może ustałyby te twoje sny.

— Nie wierzę, by to coś pomogło.

— Ale dlaczegóż to ciągle śnisz o moich pierwszych żonach?

— Mój Boże, zapewne dlatego, iż jestem twoją czwartą żoną. Gdybym była pierwszą, nie miałabym o kim śnić.

— A prawda. — Odpowiada p. Jovo i godzi się z losem.

— Pani Andzia zaś dalej śni i odwiedza parcele Nr 17, 36 i 41.

Pewnego dnia tymczasem stało się coś nadzwyczajnego: p. Jovo oddał się rozkoszy drzemki poobiedniej, a kiedy się obudził, Andulki już nie było w domu. Usiadł sobie na sofie i zaczął rozmyślać:

— Z pewnością poszła znów na cmentarz, wspominała rano, iż się jej przyśniła parcela Nr 36.

I wówczas przyszła do głowy p. Jovie pewna myśl, która dotychczas uśpiona pozostawała w jego mózgu.

— A gdyby to była sprawka jej pierwszego męża? Być może, iż on podmawia nieboszczki, by niepokoiły Andzię, a jej nigdy nie przyszło na myśl, by i jemu zapalić świeczkę. A przecież powinna to była uczynić. A może czeka, aż ja to uczynię. Właściwie, skoro ona świeci świeczki moim żonom, powinienem ja zapalić bodaj jedną jej mężowi.

(C. d. n.).

musi mimo woli polska akcja prasowa starać się o zneutralizowanie wyziewów wiedeńskich, a przynajmniej nie dopuścić do tego, by zagranica traktowała je, jak polityczne pachnidła. Nic w polityce nie jest tak niebezpieczne, jak niereagowanie na oszczerstwa.

Trzeba przyznać, że poselstwo polskie z wewnętrzną odrazą, ale zmuszone przykrą koniecznością, podjęło się walki z ukraińskiem kalumnijatorstwem, i jak dotychczas, z walki tej wychodzi zwycięsko. Od czasu, kiedy kierownictwo poselstwa objął p. Lasocki, wieje w robocie poselstwa zdrowy duch i konsekwentna energja. Poseł Lasocki zrozumiał natychmiast, że w Wiedniu prowadzić owocną politykę, znaczy w pierwszym rzędzie utrzymywać dobre stosunki z prasą miejscową i za pośrednictwem korespondentów zagranicznych, których liczba dochodzi w Wiedniu do 300, oddziaływać metodycznie na opinję zagranicy. Ten punkt widzenia posła Lasockiego odnośnie do Wiednia jest najsłuszniejszy.

Uznawszy Wiedeń za centrum nadzwyczaj ważne z punktu widzenia prasowo-politycznego zwrócił poseł Lasocki całą swoją energję w kierunku wyzyskania »wiedeńskiego Bałkanu« dla polskich celów politycznych. A ponieważ najaktualniejszą obecnie dla nas sprawą jest wschodnia Galicja, poświęcił całą swą energję wyświetleniu tej sprawy na gruncie międzynarodowym. Upór ukraiński natrafił zatem za granicą na upór polski, którego z pewnością nie zmoże. Na sfałszowany jakiś telegram ruski w jednym dzienniku wiedeńskim, odpowiada poseł polski dłuższą notatką w kilku pismach. Na ukraińską notatkę antypolską, reaguje artykułem lub interview'em. Poseł Lasocki nie ogranicza się jednak do Wiednia. Niedawno ukazał się w dzienniku szwajcarskim »Züricher Zeitung« interview jego z jej tutejszym korespondentem na temat Galicji wschodniej. Na podstawie statystyki jeszcze z czasów austrjackich z r. 1910 wykazuje poseł nasz wiedeński, jak wygląda kwestja wschodnio-galicyjska w świetle cyfr, w przeciwieństwie do frazeologji ukraińskiej. Stosowanie wogóle metody naukowej w walce dziennikarskiej, szczególnie na terenie takim, jak Szwajcarja, uważa za najskuteczniejsze. Ponieważ poseł Lasocki trzymał się tej samej taktyki także w stosunku do korespondentów holenderskich i francuskich, którym w formie wywiadów dostarczył pierwszorzędnego materjału statystycznego, można być pewnym, że zagranica inaczej zacznie oceniać uroszczenia ruskie do monopolu politycznego we wschodniej Galicji.

Nadto problem żydowski i stosunek nasz do Rosji znajduje w akcji prasowej pos. Lasockiego także stosowne uwzględnienie. (E.)

O budowę kolonij urzędniczych

Zmiana ustroju politycznego i administracyjnego z chwilą uzyskania przez Polskę samodzielnego bytu państwowego, a następnie podniesienie Krakowa na stanowisko miasta wojewódzkiego, pociągnęło za sobą utworzenie w naszem mieście całego szeregu nowych władz i urzędów. Następstwem tego było, że Kraków otrzymał z górą tysiąc rodzin urzędniczych, których napływ pogłębił jeszcze bardziej wzmagającą się u nas nędzę mieszkaniową. Do liczby tej dodać należy naturalny przyrost rodzin w ciągu ośmiu ostatnich lat, w ciągu których nie wybudowano w Krakowie prawie żadnego większego domu mieszkalnego. Ponadto trzeba wziąć pod uwagę następujące fakta, które na zmniejszenie się ilości mieszkań ujemnie wpłynęły.

Przedewszystkiem znaczna liczba domów mieszkalnych zajęta została na biura różnych urzędów państwowych, komunalnych i wojskowych lub wynajętą została przez najrozmaitszego rodzaju przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i bankowe. Nadto poważna liczba domów, wskutek nieprzeprowadzenia przez lat kilka ich remontu, jest zniszczonych i nie nadaje się obecnie do zamieszkania.

W następstwie tego stanu rzeczy wielu mieszkańców Krakowa, związanych z nim swojem zajęciem zawodowem, zadowolić się musi nieraz wspólnymi z innymi lokalom, czyli mieszkaniem »kątem«. Jak ciężki jest los takich lokatorów, jak fatalnie odbija się on na ich egzystencji gospodarczej a wreszcie jak taki stan wpływa na stosunki zdrowotne Krakowa, zbyteczną jest rzeczą dowodzić.

Przyczyną braku mieszkań jest naturalnie zastój w ruchu budowlanym, który począwszy od lat 12-tu, z każdym sezonem szybko się w Krakowie zmniejszał, aż wreszcie w czasie wojny doszedł do zupełnego zamarcia. Od lat ośmiu nie budowano w Krakowie prawie żadnych domów mieszkalnych. Nie zastanawiając się na razie nad całym szeregiem pośrednich i bezpośrednich przyczyn tego faktu, zaznaczyć należy, że przedewszystkiem niekalkulowanie się kapitału, zaangażowanego w przedsiębiorstwie budowlanem, a zwłaszcza w budowie domów mieszkalnych, wpłynęło na to, że inicjatywa prywatna, która przed wojną była dla ruchu budowlanego czynnikiem bardzo ważnym, zupełnie zamarła, a kapitał prywatny przeniósł się na inne pole działania. — Umożliwić warunki dla stworzenia ruchu budowlanego, ułatwić akcję w tym kierunku tak inicjatywie prywatnej, jak i inicjatywie zrzeszeń społeczno-gospodarczych, jest w tej sprawie obecnie najpilniejszem zadaniem rządu i gminy.

Jak przedstawia się dotychczas akcja rządu w sprawie zażegnania kryzysu mieszkaniowego?

Od szeregu lat rzesze urzędników domagają się od rządu i gminy budowy domów mieszkalnych dla swoich pracowników. Dotychczas żądania te nie odniosły skutku. Cała inicjatywa tak Sejmu, jak rządu, szła w tej sprawie po linji najmniejszego oporu, ograniczając się do takich doraźnych środków, jak dekret o ochronie lokatorów i rekwizycje. W ten sposób rząd, nie troszcząc się o przyszłość, pragnął zabezpieczyć większej części ludności tanie mieszkanie. W dalszej swej akcji stworzył rząd, na podstawie uchwały sejmowej, fundusz mieszkaniowy, lecz dotował go kwotą śmiesznie małą, wynoszącą zaledwie 30 miljonów marek rocznie dla całej Polski. Obecnie rząd funduszu tego nie dotował zupełnie, ograniczając się do udzielania poręki skarbu państwa w ograniczonej wysokości na zaciągnięcie w bankach prywatnych pożyczek budowlanych. Jakie stanowisko ostateczne zajmie rząd wobec groźnej obecnie sytuacji mieszkaniowej i jaką podejmie inicjatywę — pokaże czas najbliższy.

Akcja gminy podczas wojny jak i później, nie zdobyła się na żadne aktywne kroki w tej sprawie. W tych warunkach konieczną więc była inicjatywa z innej strony.

Jeszcze w roku ubiegłym Związek zrzeszeń urzędniczych zastanawiał się nad środkami zaradczemi, które przyczyniłyby się mogły do złagodzenia tej klęski w naszem mieście, zwłaszcza w stosunku do urzędników. Zdecydowano się wreszcie powołać do życia spółdzielnię budowlaną, opartą na skromnych udziałach, pod nazwą »Towarzystwo Osiedli urzędniczych«. W planie swym przewiduje Towarzystwo budowę kolonij o typie ogrodowym. Pod budowę tych kolonij zużytkowane być mogą te grunta, które przypaść mają gminie na podstawie ustawy o reformie rolnej. Celowi temu odpowiadają pod Krakowem grunta w Olszy, Woli Justowskiej, Prądniku Czerwonym, Zwierzyńcu, Łobzowie, Bronowicach, Przegorzałach i Chełmie. Ze względu na znaczną odległość od miasta i jego środowisk targowych, kolonje takie tworzyć muszą większe organizmy, aby w ten sposób mogły sobie ułatwić egzystencję gospodarczą. Plan budowy przewiduje więc utworzenie gospodarstw z ogrodami od 1/8 do jednej morgi, zależnie od odległości kolonij od centrum miasta. Domy projektowane są w typie willowym, murowane, przynajmniej dwumieszkaniowe.

Że inicjatywa, podjęta w tej sprawie przez Związek była na czasie i że sposób zorganizowania akcji odpowiadał stosunkom miejscowym, świadczy fakt, że w ciągu kilku miesięcy Towarzystwo zdołało skupić około 500 członków i zebrać kapitał do 100 miljonów marek. Kapitał to naturalnie w stosunku do zadania niewystarczający i niepozwalający nawet na rozpoczęcie robót bez pozyskania odpowiedniej pomocy czynników miarodajnych. Siłą rzeczy, Towarzystwo liczyć musi na pomoc państwa a zwłaszcza na współdziałanie gminy, jako bezpośrednio interesowanej w pomyślnej realizacji celów Towarzystwa. — Pomoc tych czynników musi być bardzo szybka, wydatna i wszechstronna. Przedewszystkiem gmina dostarczyć powinna Towarzystwu po cenie dostępnej kompleksów gruntów, które pod każdym względem odpowiadałyby projektowanej budowie kolonij. Ze strony rządu Towarzystwo otrzymać powinno odpowiednie kredyty, dalej ulgi przy nabywaniu potrzebnego materjału budowlanego oraz wymiarze należytości rządowych, wreszcie pomoc techniczną bądź to w ścisłem tego słowa znaczeniu, bądź udzieloną przez przydział z zapasów rządowych odpowiedniego kontyngentu materjału budowlanego po niższej cenie, względnie za kredytem.

Sam projekt budowy kolonij o typie projektowanym przez »Osiedle«, ma dla miasta naszego wielkie znaczenie. Realizacja jego przyczyniłaby się przedewszystkiem w niezwykle wielkim stopniu do rozbudowania Krakowa. Również budowę domów małych, obliczonych na dwie do czterech rodzin, należy uważać za nader korzystną. Miasto pozyska w ten sposób cały szereg większych terenów, zabudowanych kolonjami o typie willowo-ogrodowym, co niezmiernie przyczyni się nietylko do ogólnego upiększenia miasta, ale zarazem do podniesienia zdrowotnych warunków Krakowa przez powstanie w obrębie miasta większych i nisko zabudowanych obszarów ogrodowych.

Lecz, aby Towarzystwo mogło przystąpić z wiosną do realizacji swych planów i aby projektowane kolonje odpowiadały swemu celowi, gmina powinna równocześnie przystąpić na własny koszt do odpowiedniego przygotowania terenów przez zaopatrzenie ich w wodę, kanały, światło i komunikację. Na ten cel rząd powinien udzielić gminie odpowiednich kredytów. Tymczasem atoli cała akcja nie spotyka się ze strony czynników miarodajnych z takiem poparciem, na jakie zasługiwać powinna. Rezultat prawie sześciomiesięcznych zabiegów nie odpowiada włożonej pracy. Myśl, podjęta przez Towarzystwo przyjścia z pomocą rządowi i gminie przy rozwiązaniu kwestji mieszkaniowej, nie zyskała pełnego zrozumienia, co tem dziwniejsze, że prawie czwartą część tej ludności stanowią urzędnicy i ich rodziny, których ciężką egzystencję gospodarczą pogarsza jeszcze nędza mieszkaniowa. Niestosunkowo niska skala zarobkowa inteligencji pracującej wogóle, a urzędników tak państwowych, jak gminnych w szczególności, nie pozwoli im może już w najbliższej przyszłości na opłacanie z pensyj skromnego mieszkania, bo liczyć się trzeba z tem, że ochrona lokatorów w formie obecnej nie będzie wieczną i czynsze oparte na tej ustawie, zbliżą się do wysokości czynszów, płaconych już teraz w domach wyjętych z pod ochrony lokatorów. Choćby więc z tego względu czynniki miarodajne we własnym interesie popierać powinny dążenia organizacyj urzędniczych do uzyskania dla swoich członków własnego dachu nad głową. (m).

Ruszenie lodów

Kraków, 2 marca.

Wedle otrzymanych 1 b. m. wiadomości od naocznych świadków, zator lodowy, który się utworzył na Wiśle pomiędzy ujściem Uszwicy do Wisły pod Jagodnikami i Wolą Przemykowską, spłynął 28 lutego po południu przy stanie wody około 2.5 m. ponad stan normalny, nie zrządziwszy widocznych szkód. Lody odeszły w dół Wisły poza Szczucin, skąd niema dotąd pewnych wiadomości. Lody Uszwicy, które spłynęły 28 lutego, zniszczyły most pod Wołoszynem na drodze powiatowej, łączącej Szczucin z Zaborowem.

Z Tarnowa nadeszły wiadomości, że na Wisłoce przez most pod Łabuziem uruchomiono prowizoryczną pieszą komunikację, zaś na moście nad Białą pod Tuchowem prowizoryczną kołową.

Z Nowego Targu nadeszła wiadomość telefoniczna, że praca około usunięcia zatorów na Dunajcu potrwa jeszcze kilka dni. Część lodów na tej rzece została usunięta, zatory jednak znajdują się jeszcze w Pieninach, mianowicie około Czerwonego Klasztoru, oraz około Trzech Koron.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, władze powiatowe nowotarskie zwróciły się do władz krakowskich o bezzwłoczne nadesłanie do Nowego Targu 50 kg. ekrazytu celem rozsadzenia kilkukilometrowego zatoru pod Czerwonym Klasztorem.

Dnia 27 lutego zerwały lody pod Melsztynem na Dunajcu trzy przęsła mostowe. Dnia 28 lutego napłynęły lody z górnych brzegów rzeki i części dopływu i utworzyły powyżej Melsztyna zator na dwa kilometry długi na kilometrze 58—60 rzeki Dunajca. Woda rozlała się na dwie części i zrywa silnie brzegi. W razie nagłego ruszenia tego zatoru, pozostała reszta mostu pod Melsztynem, długości przeszło 200 metrów, byłaby narażoną na zerwanie.

Według najświeższych relacyj, Wisła na przestrzeni od Oświęcimia aż po Sandomierz, jest wolna od lodów i płynie szeroko rozlanem korytem.

Woda na Wiśle pod Krakowem opadła w dalszym ciągu o 25 ctm., tak, że wysokość wód ponad normalny poziom sięga do 2 m. 10 ctm.

Z Lublina donoszą: Dnia 25 lutego wystąpiły z brzegów rzeczki Czerniejówka i Bystrzyca, zalewając całe łąki i niziny lubelskie i przedostając się w głąb miasta ulicami: Rusałki, Zamojską i Foksalną. Siła prądu była tak wielka, że poniosła niektóre budynki i składy drzewa, a nawet zabrała sieczkarnie ze składu narzędzi rolniczych przy moście Zamojskim.

Straty, poczynione przez powódź w Lublinie i okolicy, są olbrzymie, a znaczna liczba mieszkańców, nawiedzonych powodzią, jest bez dachu nad głową. Uszkodzeniu uległ most na Bystrzycy pod wodociągami miejskiemi, jak również zerwany jest most, prowadzący z cukrowni na Rury i zniszczone zostały upusty przy młynie Krauzego na Tatarach.

Przyczyną powodzi były zatory lodowców na Wieprzu i Wiśle.

Celem przyjścia z pomocą materjalną ofiarom powodzi, zawiązał się w Lublinie komitet doraźnej pomocy powodzian.

»Gazeta Wieczorna« donosi ze Lwowa: **Bug wystąpił z brzegów.** Stan wody na Dniestrze koło Sambora podniósł się znacznie, kra ruszyła i prze na mosty. Jeden z mostów **został kompletnie zniesiony**, drugi uszkodzony.

KRONIKA

Kraków, 2 marca.

KU CZCI LENARTOWICZA odbędzie się dziś wieczór w Kollegjum wykładów naukowych. Złożą się na niego: prelekcja redaktora Kaz. Bartoszewicza i deklamacja p. Skalskiej. Prelegent ogłosił w ostatnich dniach kilka interesujących ustępów z życia lirnika mazowieckiego. Opierał się przeważnie na źródłach nieznanych Biegeleisenowi, autorowi największej monografji o Lenartowiczu. O ile nam wiadomo, w wykładzie dzisiejszym oprze się na niewydanych pamiętnikach z epoki młodości Lenartowicza i na jego nieogłoszonych drukiem listach. Będą to więc rzeczy nowe, rzucające też nowe światło na życie i działalność znakomitego poety.

UROCZYSTOŚCI MOLIEROWSKIE W KRAKOWIE. Stowarzyszenie Przyjaciół Francji, łącznie z uniwersytetem Jagiellońskim i prezydjum miasta urządza w sobotę, dnia 4 b. m., o godzinie 11 i pół przed południem w auli »Coll. Novum« uroczystość trzechsetlecia Moliera. Uroczystość rozpocznie się odegraniem »Marsyljanki« przez zespół orkiestry Akademji handlowej, poczem wygłoszą przemówienia: rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Juljan Nowak, prezydent miasta Krakowa Federowicz, prezes Akademji Umiejętności, a zarazem przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Francji prof. Kazimierz Morawski. Odczyt o Molierze wygłosi dr Tadeusz Żeleński (Boy). Wieczorem tegosamego dnia odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim imienia Juljusza Słowackiego, gdzie danym będzie »Mizantrop« Moliera.

»MY CHCEMY«. Na murach miasta ukazał się agitacyjny afisz w sprawie ochrony niemowląt, wydany przez amerykański »Czerwony Krzyż«, przy współudziale San. Lek. Sekcji P. A. K. P. D. i polskiego »Czerwonego Krzyża«, a za zgodą ministerstwa zdrowia. Na afiszu widnieje doskonały rysunek, przedstawiający maleńkiego dzieciaka, przemawiającego z trybuny do zgromadzenia stłoczonych u stóp trybuny niemowląt. Dzieciak wygłasza z zapałem wypisane obok postulaty: »My chcemy: piersi matki, zdrowych rodziców, słońca i powietrza, suchych pieluch, własnych łóżek, regularnego pokarmu, ochrony od much«.

Afisz oglądany jest przez tłumy ciekawych, godzących się bez wątpienia w zupełności na postulaty niemowląt, tak upośledzonych w Polsce.

WYSTAWA »SZTUKI RODZIMEJ«, urządzona przez »Tow. sztuki rodzimej«, otwartą będzie dnia 5 marca br. w pałacu Tow. sztuk pięknych przy placu Szczepańskim. Wystawa zajmie wszystkie sale wystawowe i przyniesie plon bardzo zaciekawiający, jako wprowadzenie w czyn programu, jaki sobie rzeczone zrzeszenie artystyczne postawiło.

W piątek konkursowe jury, złożone z delegatów »Tow. sztuk pięknych« i »Zrzeszenia sztuki rodzimej« rozpatrywać będzie i klasyfikować nadesłane okazy.

ZJAZD DELEGATÓW ZDROJOWISK. Staraniem Towarzystwa właścicieli realności oraz lekarzy i przemysłowców w Krynicy-Zdroju odbędzie się ogólny zjazd delegatów wszystkich zdrojowisk i uzdrowisk polskich w dniach 10 i 11 marca br. w Krakowie w sali krakowskiego Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej z następującym porządkiem dziennym: Ustawa dla zdrojowisk. Ustawa o ochronie lokatorów w zdrojowiskach. Odbudowa zdrojowisk i uzdrowisk, zniszczonych wskutek wojny i pomoc rządu. Komunikacja do zdrojowisk. Udział prasy w rozbudowie i rozwoju zdrojowisk. Ustanowienie wytycznych co do cen mieszkań i pensjonatów w przyszłym sezonie w zdrojowiskach. Wnioski i rezolucje.

W SPRAWIE EMIGRACJI ZAROBKOWEJ DO FRANCJI. W poniedziałek i we wtorek kilkotysięczne tłumy zaległy plac przed państwowym Urzędem pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie, przy ul. Podzamcze 30, domagając się zapisów na roboty rolne do Francji. Wobec tego Urząd wspomniany wyjaśnia, że na razie, wobec wielkiego napływu zgłoszeń nie zapisuje się robotników na wyjazd do Francji. Zgłaszanie się zatem osobiste do Urzędu jest bezcelowe i naraża zgłaszających się tylko na koszta podróży. Natomiast przyjmuje się górników, którzy przedłożą poświadczenia dyrekcyj kopalń, że pracowali conajmniej cztery lata w kopalniach węgla.

OHYDNY NAPAD RABUNKOWY. Na zakończenie karnawału odbywała się między innemi zabawa weteranów z tańcami w sali restauracji pod firmą »Przystań« przy starym moście podgórskim. O godzinie 6 rano wyszedł z »Przystani« p. Michał Malaga, podurzędnik pocztowy, zamieszkały w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej 24. Do p. Malagi, w chwili, gdy przeszedł przez most w towarzystwie swej żony, u zbiegu ulic Nadwiślańskiej i Brodzińskiego, przystąpiło czterech osobników. Jeden z nich zażądał od p. M. papierosa. Gdy zaczepiony oświadczył, że papierosów nie posiada, opryszek uderzył p. M. tak silnie w twarz, że ten upadł na ziemię. Wtedy opryszki rzucili się na powalonego i zrabowali mu portfel z 42.000 mk. oraz złoty zegarek. Następnie napastnicy rzucili się na żonę napadniętego i zrabowali jej 8.000 mk. oraz złoty zegarek damski. Opryszki nie poprzestali na rabunku i pobiciu ofiar, lecz nadto porwali p. Malagową i rzucili ją z bulwarów nad Wisłą z wysokości 3 metrów. Przy upadku na kamienny bruk pani M. doznała ciężkich pokaleczeń na głowie, prócz tego złamała rękę i obydwie nogi. Zawezwane pogotowie przewiozło ofiarę zwyrodniałych zbrodniarzy w bardzo ciężkim stanie do szpitala, gdzie pani M. walczy ze śmiercią.

Policja w Podgórzu jest już podobno na tropie sprawców niezwykłego i ohydnego napadu bandyckiego.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE. Do sklepu bławatnego Dory Rottermannowej w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej 12, w nocy z 28 z. m. na 1 bm. włamali się nieznani sprawcy. Dostali się oni do sklepu przez wybicie otworu w sklepieniu piwnicy. Po splądrowaniu magazynu, włamywacze unieśli ze sobą zwoje sukna i płótna łącznej wartości 500.000 marek. Patrolujący tej nocy posterunkowy w ulicy Kalwaryjskiej zauważył przy jatkach miejskich u wylotu ul. Legjonów leżące na ziemi pakunki. Po zbadaniu okazało się, że są to zwoje materji, pochodzące z kradzieży w sklepie Rottermannowej. Odnalezione pakunki odwieziono do V komisarjatu policji. W poszukiwaniu za sprawcami, policja w Podgórzu aresztowała kilku osobników, mocno podejrzanych o dokonanie tego włamania. Dalsze śledztwo w toku.

POŻARY. Onegdaj w nocy koło godziny 3 zawezwano straż pożarną na ulicę Filipa do parterowego domu pod l. 6, gdzie zapalił się dach kryty papą. Gdy straż przybyła na miejsce pożaru, płomienie ogarnęły już część dachu, oraz belkowanie i wiązanie strychu. Przystąpiono przedewszystkiem do delożowania lokatorów, gdyż zachodziła obawa, że dom, jako zbudowany częściowo z drzewa, może doszczętnie paść pastwą płomieni. Przestraszeni lokatorzy wynieśli na podworzec cały swój dobytek, z czego skorzystali przygodni widzowie i kradli, co im wpadło pod rękę. Straż ogniowa pracowała przez dłuższy czas, aby pożar zlokalizować. Po ugaszeniu ognia, gdy badano przyczyny pożaru, stwierdzono, że na strychu obok pokoju na poddaszu znajdowała się skrzynka, do której lokator poddasza składał popiół. Prawdopodobnie ów śmietnik na strychu stał się przyczyną zatlenia się belek i zajęcia się dachu. Szkoda bardzo znaczna.

Tej samej nocy w godzinę później zawezwano straż ogniową na ul. Długą, gdzie na balkonie domu pod l. 38 zapaliły się węgle, umieszczone w pace. Ogień ugaszono.

Wreszcie interweniowała straż pożarna przy ogniu jaki powstał w sklepie Neufelda przy ul. Miodowej 5. Ogień powstał nad kantorem sklepowym, gdzie zapaliła się słoma i paczki drewniane. Ogień po dłuższej akcji ugaszono. Szkoda znaczna.

UCIECZKA UMYSŁOWO-CHOREJ. Wczoraj przywieziono do Krakowa z Zakliczyna niejaką Teresę Flakowiczową, lat 47, umysłowo-chorą, celem odstawienia jej do kliniki psychjatrycznej. Po drodze do kliniki Flakowiczowa zbiegła.

KRADZIEŻ SKLEPOWA. Wczoraj władze policyjne aresztowały 45-letniego Franciszka Radwana, rodem z Gorzenia Dolnego, który na szkodę firmy Reim i Spółka kradł od jakiegoś czasu towary.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. Walne zebranie Krak. Koła Tow. Hist. odbędzie się w piątek 3 marca o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum archeologicznego (Bibl. Jagiell. parter). Na porządku dziennym odczyt prof. W. Konopczyńskiego: »Polska a Szwecja w wieku XVIII«. (Paralela historyczna).

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO. Odczyt dr Antoniego Wereszczyńskiego, radcy Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie o »Projekcie ustawy o samorządzie wojewódzkim« odbędzie się w piątek, 3 marca br. o godz. 6 wieczór w sali Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1. Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

ODCZYT O ZABYTKACH KRAKOWA wygłosi dr Klemens Bąkowski w Ognisku nauczycielskiem (Kraków, Rynek główny 29, II p.) w piątek 3 marca br. punktualnie o godz. 7 wieczór.

Z kraju i ze świata

POMOC RZĄDU DLA ZDEMOBILIZOWANYCH OFICERÓW. Rada ministrów na posiedzeniu 27 ub. miesiąca na wniosek ministra spraw wojskowych uchwaliła wyasygnować obywatelskiemu Komitetowi pomocy dla zdemobilizowanych oficerów 20 miljonów marek polskich na rzecz prowadzonej przez Komitet ten akcji.

OBOWIĄZKOWE WYCHOWANIE FIZYCZNE MŁODZIEŻY. W Warszawie odbyło się czwarte z rzędu posiedzenie Rady wychowania fizycznego i kultury cielesnej. Oprócz reprezentantów różnych resortów rządowych, wzięli w posiedzeniu udział przedstawiciele uniwersytetów, krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego, państwowego instytutu pedag. i organizacyj sportowych. Projektowaną przez ministerstwo spraw wojsk. ustawę o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospol., referowali pułk. dr Kukiel i ppłk. dr Osmólski. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono, aby ustawa o obowiązkowem wychowaniu fizycznem była traktowana łącznie z ustawą o przysposobieniu wojskowem, aby była obowiązującą dla płci obojga i oparta na przymusie. Nieznaczną większością głosów wypowiedziano się przeciw przymusowemu przysposobieniu wojskowemu. Rada uznała przedłożony jej projekt ustawy w zasadzie za odpowiedni, proponując jednak szereg poprawek.

NIEZWYKŁE PRAKTYKI FISKALNE. Z Warszawy donoszą o niezwykłem postępowaniu władz podatkowych. Mianowicie wydział podatkowo-stemplowy doręczył wiceprezydentowi Jasińskiemu i ławnikowi Weissblattowi nakazy egzekucyjne za podpisane przez nich akta magistratu, na których nie opłacono należytości stemplowych. Przeciwko tej metodzie pociągania osobistości za należytości magistratu, ostatni z nich będzie oczywiście reagował.

DRAMATURGOWIE PRZYBYSZEWSKIEMU. Z Warszawy donoszą: Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku autorów dramatycznych, odbytem pod przewodnictwem prezesa Stefana Krzywoszewskiego, uchwalono wyrazić znakomitemu koledze, Stanisławowi Przybyszewskiemu, z racji jego jubileuszu, serdeczne życzenia długiej jeszcze pracy dla chwały sceny polskiej, przesyłając mu jednocześnie na otwarcie gimnazjum polskiego w Gdańsku 25.000 mk.

OFIARA TYFUSU. Z Warszawy donoszą: Zmarł, zaraziwszy się tyfusem od repatrjantów w Baranowiczach, specjalny kontrolor Y. M. C. A. w Polsce Albert Chynery, w wieku lat 33.

ARESZTOWANIE PETLUROWCÓW. Z Warszawy donoszą: Policja z Brześcia przywiozła do Warszawy 67 aresztowanych Petlurowców. 32 z nich osadzono w areszcie przy 14 komisarjacie, pozostałych zaś 35 — w areszcie przy 6 komisarjacie.

BANDYTA W PRZEBRANIU ŻEBRAKA. Z Lublina donoszą: Przed paru dniami u mieszkańca wsi Końsko-Woli pow. puławskiego, Moszka Cukiermana, zjawił się żebrak, który prosił o nocleg. W nocy, gdy wszyscy domownicy zasnęli, żebrak dokonawszy morderstwa na małż. Cukiermanach, zrabowawszy całą gotówkę i czek bankowy na dolary, podpalił dom, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM. Dnia 3 marca i następnych odbędzie się we Lwowie przed przysięgłymi rozprawa przeciw sześciu lwowskim komunistom, którzy na zgromadzeniach we Lwowie szerzyli hasła komunistyczne. Oskarżeni są: Wawrzyniec Rodzeń, Gustaw Muenzer, Michał Falikowski, Gustaw Sternalski i Michał Metz. Wszystkim akt oskarżenia zarzuca zdradę główną.

KRADZIEŻ ROZKAZÓW MOBILIZACYJNYCH. Z Przemyśla telefonują nam: W tutejszym dowództwie okręgu korpuśnego zauważono od pewnego czasu znikanie rozkazów mobilizacyjnych. Podejrzenie padło na szeregowca Karola Chęczyńskiego, zajętego w drukarni wojskowej. Podczas rewizji, którą niespodziewanie przeprowadzono, znaleziono w kuferku Chęczyńskiego ukryte rozkazy mobilizacyjne, które zamierzał sprzedać prawdopodobnie jednemu z państw ościennych. Chęczyńskiego aresztowano i odstawiono do więzienia.

POŻAR KOSZAR KOLEJOWYCH. W Rawie Ruskiej na dworcu kolejowym spłonęły doszczętnie koszary, przeznaczone dla służby kolejowej. Szkoda wynosi 1½ miljona marek. Pożar wywołany został prawdopodobnie przypadkiem.

MIŃSK POD PANOWANIEM BOLSZEWICKIEM. Jeden z Polaków, któremu udało się dostać z Mińska do Polski, opowiada:

Mińsk przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Wprawdzie obecnie śnieg zakrywa wszystkie brudy i zniszczenie, ale, gdy go niema, widzi się połamane i powybijane chodniki, zwalone i odrapane domy; wszędzie zaś skrajna nędza i brud niewypowiedziany. Handel zamarł zupełnie, może być też mowa jedynie o drobnych operacjach wymiennych. Tak na przykład za pud chleba dostaje się 15—18 funtów soli, nawiasem mówiąc, masowo przemycanej z Polski. Na tle tej nędzy powstało zezwierzęcenie, o którem trudno wprost mówić. Oto doszło już tutaj do tego, że do wędlin i t. p. produktów mieszają ludzkie mięso. Pochodzi ono głównie z trupów, wyrzucanych z pociągów, a przez »specjalistów« odsprzedawanych masarniom. Wypadki tego rodzaju zostały już nieraz stwierdzone w drodze urzędowej przez milicję sowiecką.

GŁODOWA PROPAGANDA BOLSZEWIKÓW. — Przedstawiając głodową sytuację w okolicach nadwołżańskich, pisze jeden z korespondentów z Samary: »W większych miastach dzieci i dorośli, nawpół żywi leżą na ulicach setkami w oczekiwaniu śmierci. Zmarłych grzebią nago w jednym wspólnym dole, a po wsiach zdarzają się często wypadki jedzenia mięsa trupiego. To też dla odwrócenia uwagi ogółu od siebie, kierują bolszewicy gniew tłumów przeciw Polsce i prześladują w najrozmaitszy sposób Polaków. Nawet rozlepiają po ulicach plakaty z karykaturami, a w gazetach piszą, że Polacy żądają od sowietów za wiele złota celem zrujnowania biednego ludu rosyjskiego. Ponadto wzywają Polaków, aby nie wracali do ojczyzny, gdyż w Polsce rządzi pański knut, a żywność jest tylko dla bogatych, nic dla biedaków! Często też agitatorzy komunistyczni przychodzą do odchodzących z repatrjantami eszelonów, starając się ich zatrzymać w Rosji, przyczem spotwarzają Polskę i rząd polski«.

CENY W ROSJI. W sklepach moskiewskich pojawiły się w większych ilościach pochodzące z Polski towary, jak np. mydło, czekolada, wódki, ubrania gotowe, sukna łódzkie i obuwie warszawskie. Ceny tych towarów są wprost fantastyczne. Tabliczka czekolady kosztuje 40—50.000 rubli, kawałek mydła toaletowego 30—35.000, flaszka likieru 200—250.000, długie buty warszawskie 2¼ miljona rubli.

ZMARLI.

— Helena z Ciechowiczów Brandowska, wdowa po profesorze uniwersytetu Jagiellońskiego, przeżywszy lat 79, zmarła w Krakowie. Zmarła była matką znanego, utalentowanego humorysty Stanisława Brandowskiego.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje dnia 1 marca. W Polsce panowała nadal pogoda zmienna, miejscami dżdżysta. Temperatury o godz. 3 po południu wahały się w granicach od 6° (Pińsk) do 14° (Kraków).

Podobna pogoda panowała prawie w całej Europie z wyjątkiem Skandynawji północnej, gdzie w godzinach południowych notowano umiarkowany mróz (Haparanda — 8).

Warszawa: maximum +11, minimum +2'5; Kraków godz. 8 wieczór: ciśnienie 760'8; temperatura +9'2; maximum +15'2; minimum +1'8; pogodnie; opad 1'0.

Prognoza na czwartek: Pogoda zmienna, miejscami deszcze, wiatry południowe, potem zachodnie.

STAN WODY na rzekach w dniu 1 marca o godz. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków +6; Warszawa +282, Toruń +177; Soła: Żywiec +314; Dunajec Nowy Sącz +170, San: Przemyśl +95.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1965 Personal Polskiego Banku Kraj. filji w Białej, ekspozytur w Żywcu i Oświęcimiu z okazji imienin dyrektora dra Kazimierza Niżyńskiego; 1981—1984 (4 cegiełki) Szkoła żandarm. wojskowej; 1985—1986 (2 cegiełki) Fabryka samochodów »Auto-Motor« S. A., Kraków; 1987 Wydział powiatowy Drohobycz; 1988 Urzędnicy Najwyższej Izby Kontroli państwowej w Warszawie; 1989 Władysław Kamiński, Guarapuava Parana Brasil i 1990 Franciszek Myczkowski, Itayopolis Santa Catharina, Brasil — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

FILJA BANKU TOWAROWEGO, która powstała we Lwowie w roku 1921, dokonała znacznej transakcji zbożowej, a przeprowadza ją w sposób, która dla kraju naszego niepoślednie ma znaczenie. Filja ta bowiem sprzedała w Berlinie wielką partję zboża rumuńskiego i wysyła to zboże własnemi pociągami przez Polskę transito do Niemiec. Skierowanie całego ruchu transitowego ze wschodu na zachód przez Polskę ma dla niej wielkie znaczenie i przyczyni się niezawodnie do umożliwienia Polsce ważnego zadania pośrednika między wschodem a zachodem.

To też rząd polski w uznaniu ważności tej transakcji dla kraju z całą gotowością popierał usiłowania Banku Towarowego przy przeprowadzeniu tejże.

SKŁADKI.

W Administracji »Nowej Reformy« złożono:

DLA KOMITETU OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ: Ks. Jakób Białas z Binarowej 1.000 Mkp.

DLA POWRACAJĄCYCH Z ROSJI: Zarański, Akademja handlowa 800 Mkp.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 15 Słowackiego »Horsztyński« w obsadzie premjerowej. »Dzieci ziemi« grane będą w piątek dla N. U. Z. Y., poczem dopiero we wtorek przyszłego tygodnia.

W próbach jest arcydzieło Molierowskie »Mizantrop« w przekładzie Boy'a. Przedstawienie ułożone według scenarjusza komedji francuskiej, będzie także pod względem dekoracyjnym dokładną kopią »Mizantropa«, wystawionego w Paryżu; również i strona kostjumowa w możliwych granicach wzorowana będzie na Paryżu. W rolach głównych wystąpią pp. Kacicka, Klońska, Nosarzewska, Białkowski, Bracki, Krasnowiecki, Malinowski, Szymański. W niedzielę po poł. atrakcyjny »Pan obrońca« Molnara.

Dyrekcja tą drogą uprasza publiczność o punktualne przychodzenie, gdyż z chwilą rozpoczęcia przedstawienia drzwi na widownię będą zamknięte.

OPERA I OPERETKA. Dziś dwa przedstawienia: po południu opera »Faust« z pp. Jefimcewą, Jastrzębską, Bodnicką, Stępniowskim, Jachnem, Mazankiem, Isakowiczem. Przedstawienie zakupione przez Akademję Handlową. Wieczorem »Królowa cyrku«, pełna szampańskiego humoru operetka Schwartza. Jutro w piątek 3 bm. »Madame Butterfly«. W sobotę 4 bm. wystąpi gościnnie w »Rigolecie« p. Jarosławski. W przygotowaniu najnowsza operetka Benatzky »Amor w śniegu«.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Morphium«, nokturn w czterech częściach L. Herzera grany będzie przez cały ten tydzień do poniedziałku. W sobotę po poł. po cenach o 50% zniżonych »Dr Stieglitz«.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 2 marca: »Horsztyński«.
Piątek, 3 bm.: »Dzieci ziemi«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Czwartek, 2 marca po poł.: »Faust«; wieczorem »Królowa cyrku«.
Piątek, 3 marca: »Madame Butterfly«.
Sobota, 4 marca: »Rigoletto«.

TEATR »BAGATELA«:

Czwartek, 2 marca: »Morphium«.
Piątek, 3 marca: »Morphium«.
Sobota, 4 marca po poł.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Morphium«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Czwartek, 2 marca: Wieczór humoru.
Piątek, 3 bm.: Wieczór humoru.
Sobota, 4 bm.: Wieczór humoru.

Teatr „Bagatela“

„MORPHIUM“, nokturn w 4 częściach przez Ludwika Herzera.

W przeprowadzeniu tego oryginalnego, bądźcobądź „nokturnu“, dwa czynniki wybijają się jako intencja autora. Pierwszym jest chęć wprowadzenia do teatru problemu lekarskiego, a mianowicie choroby „morphium“, drugim kojarzący się z tym

pierwszym, czynnik gry popisowej, która w rozwiązaniu aktorskiem wykonawcy roli tytułowej zaś łatwo może szerokie podstawy. Innych, wymaganych przez teatr i literaturę sceniczną warunków, sztuka p. Herzera nie posiada. Literacki czynnik nie istnieje tu wcale, do głosu przychodzi tylko lekarz i aktor, i oni obydwaj skupiają na sobie cały interes sztuki. Poza tem jest tylko sztafaż i melodramatyczne zakończenie nokturnu, polegające na tem, że nieuleczalny morfinista, nie mając siły się pokonać wstrzykiwania morfiny, strzela do siebie i przy dźwiękach nokturnu Chopina kończy życie. W momencie zgonu gasną światła tak samo, jak zgasły w przełomowej chwili, gdy ukochanej kobiecie, która go chce uratować dla życia, dał wiążące słowo, że morfiny nigdy więcej nie użyje.

Około tego zagadnienia toczy się wątła akcja chopinowskiego nokturnu. Bohaterem jest młody człowiek, który pod wpływem tragedji miłosnej, zamyka się w ciszy gabinetu i częstemi dawkami morfiny oszałamia rozszalałe nerwy. W charakterze pielęgniarki staje przy jego boku kochająca go młoda kobieta, która postanawia wpływem swym i umiejętną taktyką wyleczyć go i przywrócić społeczeństwu i sobie. Zdaje się być bliską już celu, gdy nagle silna wola chorego, pobudzona nagłem uczuciem miłości, pod wpływem głodu morfinowego, załamuje się. Ponieważ jednak wiąże go słowo, dano kobiecie, a niema siły oprzeć się pokusie morfiny — zadaje sobie śmierć.

Wszystko to dzieje się w ramach zręcznej inscenizacji, przy pomocy efektów bardzo tanich, jak dźwięki nokturnu Chopina, jak tony orkiestry, subtelnie wygrywającej miłosne tęsknoty Griega, lub urągający wdzięk kobiety czarodziejki, próżno silącej się iść w zawody z pożarem namiętności morfinistycznej, trzymającej w swej więzi chorego neurastenika.

Przeprowadzenie tego procesu „ad usum" teatru złożone jest całkowicie w ręce dwojga głównych osób sztuki. I tu przyznać należy, że oboje wykonawcy, tj. p. Węgierko i p. Malicka wywiązali się z zadania świetnie. Jeżeli „Morphium" utrzyma się na scenie, to będzie to wyłączną zasługą tych dwojga artystów, których talent kładzie piętno kultury na utworze, obliczonym na doraźny efekt. Dyskretne półtony, jakiemi p. Węgierko wyznaczył efektowną rolę bezwłasnowolnego morfinisty i realistyczne, dobrze wystudjowane ujęcie roli, miały znamię intuicji, będącej w ścisłej talentu twórczego. Do spotęgowania efektu gry i plastyki obrazów przyczyniały się niuanse cieniowania świateł, dając kilka pięknych obrazów.

P. Malickiej szczerze powinszować można roli siostry pielęgniarki, przedzierzgniętej w najczulszą kochankę. Szlachetna linja rysunku roli, początkowo nieśmiałej, stopniowo się i wybuchająca wreszcie lawą uczucia, znalazły świetny wyraz w artystki, której talent ogarnia coraz szerszą skalę niuansów aktorskich. Dwie pomniejsze role dopełniające miniaturowej obsady sztuki, znalazły dobrych przedstawicieli w pp. Kliszewskim i Wysockim.

„Morphium" należy do kategorji tych błyskotliwych nowości, które przelotnie odnieść mogą nawet duży sukces, ale do trwalszego żywota repertuarowego nie mają zgoła warunków.

W. Pr.

Akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca.

Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem **ustalono tekst aktu złączenia Ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą.**

Wieczorem zebrała się komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Skulskiego. Pierwszy zabrał głos minister Skirmunt, który dał w imieniu swem **historyczny przebieg sprawy wileńskiej** i przedstawił komisji następujący **projekt aktu**, który ma być zawarty przez rząd Rzeczypospolitej polskiej i delegację Sejmu wileńskiego:

Działo się w Warszawie w pałacu Rady ministrów dnia 2 marca 1922 r. wobec **rządu polskiego** w osobach prezydenta ministrów, ministra wyznań religijnych i oświecenia publ., kierownika ministerstwa sztuki i kultury Antoniego Ponikowskiego, ministra spraw wewnętrznych Downarowicza, ministra spraw zagranicznych Konst. Skirmunta, ministra spraw wojskowych jen. por. Kaz. Sosnkowskiego, ministra skarbu Jerzego Michalskiego, ministra sprawiedliwości Bron. Sobolewskiego, ministra poczt i telegrafów dr Wł. Steczkowskiego, ministra rolnictwa i dóbr państwowych dr Józefa Raczyńskiego, ministra robót publicznych Gabr. Narutowicza, ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego, ministra byłej dzielnicy pruskiej dr J. Wybickiego, kierownika ministerstwa zdrowia publicznego dr W. Chodźki, kierownika ministerstwa przemysłu i handlu dr H. Strasburgera, tymczasowego kierownika ministerstwa kolei żelaznych inż. J. Eberhardta **i delegatów Sejmu w Wilnie**, jako Zgromadzenia ludności Ziemi wileńskiej (tu dana wyrazem woli ludności, którzy oświadczyli, że Sejm **wileński pełnię prawa samostanowienia kraju o sobie** posiadając, na uroczystem posiedzeniu, odbytem w Wilnie 22 lutego 1922 r. uchwalił: (następuje uchwała Sejmu wileńskiego):

Rząd polski przyjął oświadczenie delegacji Sejmu wileńskiego do wiadomości, poczem wspólnym aktem stwierdza:

Art. I. Ziemia wileńska **z woli ludności** od wszelkiego innego zwierzchnictwa państwowego wolna, **zostaje złączona z Rzecząpospolitą polską.**

Art. II. Zwierzchnictwo państwowe nad Ziemią wileńską odtąd **przynależy Rzeczypospolitej polskiej.**

Art. III. Sejm Rzeczypospolitej ustali **statut Ziemi wileńskiej.**

Art. IV. Akt niniejszy podlega **zatwierdzeniu Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej**, poczem wobec przedstawienia przez delegatów Sejmu wileńskiego, pełnomocnictw uznanych za wystarczające i sporządzonych w należytej formie, **wejdzie w życie.**

Nadto minister Skirmunt imieniem rządu zaproponował przedłożenie Sejmowi następujących rezolucyj:

1) Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej **zatwierdza akt złączenia Ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą w dniu 2 marca 1922 r.**, podpisany przez rząd Rzeczypospolitej i przez delegatów Sejmu wileńskiego (tu będą wymienione nazwiska delegatów w brzmieniu następującem:

(Tu następuje tekst aktu).

2) Sejm wzywa rząd, by w imieniu Rzeczypospolitej **objął niezwłocznie władzę nad Ziemią wileńską.**

Zdaniem rządu — zaznaczył minister Skirmunt, podpisany przez rząd i delegację Sejmu wileńskiego akt powinien być **ratyfikowany przez Sejm ustawodawczy.**

Nad tem oświadczeniem ministra wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie: ks. Lutosławski, Rudziński, Kamieniecki, Rataj, Niedziałkowski, Stefan Dąbrowski, Rosset, Czerniewski, Starowolski, Dąbski, Głąbiński i ks. Lubelski. W dyskusji wyłoniły się **różnice co do następujących kwestyj:**

Czy akt ma być zawarty **przez rząd Rzeczypospolitej i delegację Sejmu wileńskiego, czy też przez Sejm ustawodawczy i delegację Sejmu wileńskiego.** Wniosek ks. Lutosławskiego, zmierzający do tego drugiego sposobu załatwienia sprawy, został po wyjaśnieniach rządu przez wnioskodawcę cofnięty.

Po drugie: czy w akcie statut dla Wileńszczyzny ma być nazwany **statutem autonomicznym** (wniosek posła Rudzińskiego), **statutem dla ziemi wileńskiej** (stanowisko rządu), czy też **ustrojem samorządowym** (wniosek posła Głąbińskiego).

Zagadnienie to rozwiązane zostało przez głosowanie. **Utrzymało się stanowisko rządu.** Za wnioskiem posła Rudzińskiego głosowało 7 przeciw 14, przy 8 wstrzymujących się od głosowania, za wnioskiem rządu wypowiedziało się 15 głosów przeciw 8 przy 6 wstrzymujących. — W ten sposób wniosek posła Głąbińskiego **upadł.** Dodać należy, że wstrzymywali się od głosowania **posłowie z klubu »Piasta«.** W dyskusji wypowiedzieli się oni za wnioskami rządu, zaznaczając, że muszą się wstrzymać od głosowania z powodu **braku dyrektyw od posła Witosa.**

Wreszcie kwestją sporną było, czy akt ma być ratyfikowany zarówno przez Sejm wileński. Rząd stał na stanowisku, że wobec posiadania przez delegację wileńską dostatecznych pełnomocnictw i **nie ulegającego wątpliwości brzmienia** uchwały orzeczeniowej Sejmu wileńskiego, ratyfikacja przez ten Sejm jest **niepotrzebną.**

Posłowie Rudziński i Dębski postawili wniosek, aby przedłożyć Sejmowi wileńskiemu do ratyfikacji akt umowy. W głosowaniu nad tym wnioskiem wypowiedziało się **14 za, 14 przeciw.** Na wniosek przewodniczącego odbyło się **drugie głosowanie klubami** z wynikiem następującym:

Za wnioskiem wypowiedziały się kluby: P. S. L. (6 głosów), P. P. S. (3), »Wyzwolenie« (2), Stapiński (1), żydzi (1), przeciw: Związek lud.-nar. (6), Nar. Zj. lud. (4), chrześć. demokracja (4), Klub pracy konstytucyjnej (2). — Przedstawiciele Nar. Partji Robotniczej wstrzymali się od **głosowania**, przedstawiciel Klubu mieszczańskiego nie był na sali w czasie głosowania obecny. W ten sposób **i w tej kwestji stanowisko rządu zwyciężyło.**

Sprawa przyjęcia delegatów Sejmu wileńskiego w skład Sejmu ustawodawczego **przekazana została komisji konstytucyjnej.**

PRZYJAZD DELEGACJI WILEŃSKIEJ DO WARSZAWY.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.). Delegacja Sejmu wileńskiego przyjeżdża **dzisiaj o godzinie 11 przed południem do Warszawy.** O godzinie 5 po południu delegacja zbierze się w pałacu Rady ministrów, gdzie w pełnym składzie będzie na nią oczekiwać rząd i zaproponuje delegacji **przystąpienie do spisania aktu.** Delegacja składać się ma z **20 członków**, mianowicie 8 ze »Zespołu prawicowego«, 5 z »Rad ludowych«, 3 P. S. L., 1 Odrodzenie—Wyzwolenie, 1 demokrata i 1 z P. P. S.

Z Rady ministrów

Warszawa, 1 marca (AW). »Przegląd Wieczorny« donosi, że o godz. 11 rano zebrała się Rada ministrów na posiedzenie zwyczajne. Posiedzenie to jest poświęcone **ostatecznemu zredagowaniu aktu przejęcia władzy nad Wileńszczyzną przez Polskę.**

Z KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa, 1 marca (PAT). Na posiedzeniu konwentu senjorów, któremu przewodniczył marszałek Trampczyński, poseł Rataj zwrócił się do marszałka z zapytaniem, ile prawdy jest w rozsiewanych przez niektóre dzienniki pogłoskach, jakoby pan marszałek w rozmowie z prezydentem gabinetu oficjalnie domagał się **usunięcia obecnego prezesa głównego Urzędu Ziemskiego z jego stanowiska.** Marszałek oświadczył, że **pogłoska ta jest z gruntu fałszywa**, bowiem opinję swoją o obecnym prezesie głównego Urzędu Ziemskiego wyraził **jako poseł i** żadnym słowem nie dał do zrozumienia, jakoby przemawiał w charakterze urzędowym, jako marszałek Sejmu.

Z kolei p. Dębski poruszył **sprawę wykonania uchwały Sejmu wileńskiego.** Po krótkiej dyskusji uchwalono wezwać rząd do **natychmiastowego przedłożenia wniosków w tej sprawie.** Wobec tego z dzisiejszego porządku dziennego posiedzenia komisji zagranicznej spadnie sprawa konferencji genueńskiej, natomiast posiedzenie **będzie poświęcone sprawie wileńskiej.**

NACZELNIK PAŃSTWA W BRZEŚCIU.

Brześć nad Bugiem, 1 marca.

Dziś o godzinie 10 rano przyjechał tu Naczelnik państwa, witany uroczyście na dworcu przez wojewodę poleskiego Romana i dowódcę D. O. K. jenerała porucznika Krajowskiego. Po przyjęciu raportów służbowych Naczelnik państwa przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem **kompanji honorowej, poczem w asyście wojewody** i jeneralicji udał się na plac przed dworcem kolejowym, gdzie go powitał prezydent miasta Brześcia.

Termin objęcia polskiej części Śląska

Katowice, 1 marca.

»Oberschlesische Volksstimme« twierdzi, że **uroczyste przejęcie polskiej części Górnego Śląska przez Polskę ma nastąpić dnia 5 maja b. r.**

Zamknięcie obrad sejmu wileńskiego

Wilno, 1 marca. (PAT) Na pełnem posiedzeniu Sejmu uchwalono nagłość wniosku w sprawie reformy rolnej. Sejm uchwalił następnie przesłać do Sejmu ustawodawczego w Warszawie wnioski w sprawie **nadania ziemi zdemobilizowanym** i w przedmiocie aktu amnestyjnego, a nadto wnioski skierowane do Tymczasowej Komisji Rządzącej z prośbą o wydanie dekretu o zajęciu i użytkowaniu lasów prywatnych i rządowych, w celach odbudowy oraz wnioski w sprawie aresztowania w styczniu b. r. Białorusinów i Litwinów w Wilnie.

DELEGACJA DO SEJMU WARSZAWSKIEGO.

Przystąpiono do głosowania nad wyborem delegatów do Sejmu w Warszawie. Wynik wyborów był następujący:

Z listy pierwszej delegaci: Olszański, Bańkowski, Raczkowski, Zwierzyński, Czarnowski, Brzosłowski, Kłyszajko, Lisowski; zastępcy: Sołowiej, Surwiłło, Klejewski, Dubicki, Szadurski, Talapin, Orechło, ks. Świerkowski. Z listy drugiej delegaci Krzyżanowski, Uzięblo, Chomiński, Abramowicz, Mickiewicz, Antoni Milewicz; zastępcy: Wędziągolski, Achramowicz, Hellman, Świechowski, Bagiński, Milowicz Kazimierz, Żebrowski. Z listy trzeciej delegaci: Szwabowicz, Małowiejski, Zalewski, Kulesza, Jachowicz; zastępcy: Nusbaum, Rożnowski, Bernacki, Dziergacz, Rutkowski.

Sekretarz Ostrowski odczytał następnie odezwę prezydjum komitetu budowy pomnika **Adama Mickiewicza**, a posłowie Zasztowt i Krzyżanowski zachęcali Sejm do składania datków.

KOŃCOWA MOWA MARSZAŁKA.

Marszałek Sejmu przemówił w następujące słowa: Prace nasze zostały skończone po wielu trudnych obradach. Wykazaliśmy dobrą wolę i uchwałę przyjęliśmy jednomyślnie. Jutro przedstawicielstwo nasze, które **wyjeżdża dziś do stolicy Rzeczpospolitej**, w sposób prawny załatwi sprawę ziemi wileńskiej i Rzeczpospolita w najbliższej przyszłości **obejmie ziemię naszą w sposób prawny.** W chwili zamknięcia naszej pracy muszę z całą siłą podkreślić **nasze mocne stanowisko: Wola nasza jest niezłomna** i wszyscy ci, którzy chcą, aby sprawa nasza była załatwiona, muszą wolę naszą uszanować. Uchwałę, którą przyjęliśmy tak jednomyślnie, **podobnie jednomyślnie zrealizujemy.**

Po tych słowach marszałek zamknął posiedzenie.

SYNDYKAT DLA ODBUDOWY ROSJI.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.). »Gazeta Warszawska« donosi z Paryża, że utworzony ma być, jako organizacja międzynarodowa, **Syndykat dla odbudowy Rosji**, w którym wziąć mają udział: Anglja, Niemcy, Włochy, Francja, Belgja. Udział ma wynosić po 4 milj. funtów szterlingów, jednakże za Niemcy i Włochy złoży udział Anglja. Przystąpienie do akcji zaproponowane będzie także Ameryce, Japonji, Holandji, Czechosłowacji. *Mimo nacisku ze strony Francji*, Lloyd George **odrzucił zaproszenie Polski do udziału.**

UCHWAŁA KONGRESU KOMUNISTYCZNEGO.

Moskwa, 1 marca (PAT). Kongres komunistyczny w Moskwie powziął uchwałę, że powodzenie rewolucji światowej zależy w pierwszym rzędzie **od istnienia silnej i zorganizowanej partji komunistycznej. Dalej od pozyskania popularności mas oraz od poczucia solidarności proletarjatu.** Powstał projekt, by pozyskać dla akcji lewicę socjalistyczną i socjalistów niezależnych.

Różne wiadomości polityczne

O DJECEZJĘ ŚLĄSKĄ. Jak z Katowic donoszą, Naczelna Rada Ludowa na posiedzeniu w dn. 27 lutego uchwaliła następujące rezolucje:

1) Zwrócić się z gorącą prośbą do Stolicy Apostolskiej o natychmiastowe wyłączenie części Górnego Śląska, przyznanej Polsce, jak również tej części Śląska Cieszyńskiego, która należy do djecezji wrocławskiej, i o utworzenie z nich samodzielnej djecezji śląskiej. 2) Przyczynić się według sił do ponoszenia kosztów, związanych z utworzeniem i utrzymaniem djecezji śląskiej. 3) Zwrócić się do księcia delegata Kapicy z prośbą, aby poczynił potrzebne kroki do umieszczenia kleryków województwa śląskiego w seminarjach duchownych Poznania, Krakowa lub Lwowa z początkiem nadchodzącego roku szkolnego.

DĄBAL DZIĘKUJE. (AW). Znany komunista polski, poseł na Sejm warszawski, Dąbal, przesłał na ręce rządu sowietów moskiewskich depeszę, w której dziękuje im za obranie go honorowym członkiem sowietu. Dąbal podnosi zasługi Rosji sowieckiej wobec proletarjatu świata. Depesza zawiera między innemi frazes następujący: »Sercem i myślą jestem z Wami, przyjdzie czas, kiedy połączy nas wielki czyn«!

ZAPŁACENIE PIĄTEJ RATY PRZEZ NIEMCY. Rząd niemiecki zawiadomił komisję odszkodowań w Paryżu, że dnia 27 lutego przekazał piątą ratę w wysokości 31 miljonów marek w złocie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— MUSICALIA. Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie ukazały się nowe nuty. Są to kompozycje Aleksandra Michałowskiego, obejmujące dwie »Bagatele« op. 35 w formie menueta i gawota; rzeczy niezmiernie melodyjne, szlachetne, pełne wdzięku i stylizacji rokokowej. Technicznie nietrudne, znajdą się niebawem w repertuarze wszystkich pianistów.

Aleksander Michałowski, znany jest jako jeden z najwybitniejszych Chopinistów. Któż, jeśli nie on powołany był do poprawnego wydania kompozycyj Chopina? Zbiorowe wydanie ukazuje się obecnie nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa. Nareszcie więc zdobyliśmy się na to, co było naszym obowiązkiem już od dawna. Daliśmy się wyprzedzić zagranicy, zwłaszcza Niemcom. W każdym domu polskim niemal był komplet kompozycyj Chopinowskich, ale we wydaniu Petersa, **Litolfa, Breitkopfa i Härtla lub Universal-Edition.** Wszystkie te firmy zbierały od nas krocie. Nikt nie podjął się zadania, by w kraju wydać dzieła Chopina i tem samem na miejscu zostawić miljonowe sumy, płynące dotąd za granicę.

Księgarni Gebethnera i Wolffa trzeba poczytać to za zasługę, że podjęła wydawnictwo tak u nas potrzebne i że powierzyła je opracowaniu Aleksandra Michałowskiego. Obecnie ukazał się pierwszy tom kompozycyj Chopina, obejmujący »Walce«; są w nim cenne uwagi wstępne, zaś w tekście znać na każdem miejscu wskazówki wytrawnego znawcy. Z dumą będziemy mogli wnet powiedzieć: »Mamy własnego Chopina!«

Dr Józef Reiss.

Dział ekonomiczny

*** PRZESILENIE W PRZEMYŚLE I DROŻYZNA.** Kryzys w przemyśle nawiedził najdotkliwiej Łódź, Częstochowę i Lwów, prawie że omijając zagłębie naftowe, przemysł górniczy i częściowo hutniczy. Z różnych gałęzi przemysłu najwięcej ucierpiał przemysł **metalowy, co spowodowało** wzmożenie się wpływów komunistycznych w Związku zawodowym metalowców. **Centrala** klasowych związków zawodowych **rozwiązała** w Warszawie niedawno praski **oddział Związku z powodu oświadczenia się za moskiewską międzynarodówką.** Wogóle w kołach robotniczych wywołało przesilenie pewne **rozczarowanie względem** organizacyj zawodowych.

Sfery pracodawców wysuwają podobno, jako środek zaradczy w tej ciężkiej chwili, dziwaczny projekt, żądający od rządu, by stał się odbiorcą produkcji przemysłowej kraju nawet i wtedy, gdy jej nie potrzebuje, byle tylko przemysłowcy mogli bez troski o rynek zbytu i zdrową konjunkturę produkować. W ten sposób musiałby się rząd zabawić w kupca-pośrednika, a wiadomą jest powszechnie rzeczą, jak wiele kosztowały już wszelkie aparaty biurokratyczne, usiłujące bezskutecznie odegrać tę rolę, wymagającą wiele energji, ruchliwości, inicjatywy i ryzyka osobistego.

To też przemysł ten, nieznany zresztą w zachodnich państwach, nie może tem bardziej u nas liczyć na powodzenie. Więcej tu mogłaby zdziałać dobra wola producentów, gdyby zechcieli obniżyć ceny na swoje wyroby i przyczynić się w ten sposób do ożywienia rynków, wykazujących zastój. Dobry przykład ustępliwości daje rząd, obniżający, mimo krytycznego położenia skarbu państwa, swoje dochody z kolei i ceł, żałować tylko wypada, że chwycił się tych środków zwalczania drożyzny tak późno, w chwili, gdy wahania walutowe przybrały znowu większe rozmiary, skutkiem czego ta chwalebna inicjatywa prawdopodobnie słabo tylko złagodzi biedę konsumenta, gdy producent, czy też kupiec, importujący surowce lub towar z zagranicy, będą musieli kupować już droższą, obcą walutą.

O PŁACE PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Z Łodzi donoszą 1 b. m.: Na posiedzeniu związków zawodowych z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie podwyższenia płac w przemyśle włókienniczym, przedstawiciele związków zawodowych zażądali 30 procent ogólnej podwyżki, regulacji cennika i zniesienia dodatku drożyźnianego, to jest przeliczenia go w procent i wliczenia go w pensję zasadniczą. Wszystkie te żądania przemysłowcy odrzucili, proponując niższe stawki. Przedstawiciele związków zawodowych obstawali przy swoich żądaniach. Wobec tego konferencję odłożono *w celu dania możności przemysłowcom naradzenia się w tej sprawie.*

*** DNIA 18 LUTEGO** odbyło się w sali banku Hipotecznego zebranie konstytuujące spółki akcyjnej »Zabłocie«. Zakłady chemiczne w Zabłociu, kapitał zakładowy 80 miljonów Mkp., który w całości pokryli założyciele.

W zakres wyrobów przedsiębiorstwa wchodzą preparaty techniczne, farmaceutyczne i przemysłowe. Celem towarzystwa będzie oprzeć produkcję na artykułach masowych i rozwinąć w kraju produkcję środków i preparatów, sprowadzanych dotychczas z zagranicy. Do współpracy pozyskano zaszczytnie znanego w kraju i za granicą prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dra Leona Marchlewskiego, dra Jana Rolla, inż. bar. Gorajcha, dra Marka Kostwal Gatti'ego, inż. Stanisława Zarzeckiego i innych.

Do rady nadzorczej wybrano prof. dra L. Marchlewskiego, jako prezesa, dra Stanisława Piłata, dyr. jen. koncernu naftowego Dąbrowa, Norberta Feiha, dyrektora spółki »Nafta«, jako wiceprezesów: dra Henryka Aschkenazego, dyrektora banku dyskontowego w Warszawie, W. Furmana, dra Izydora Kreisberga, dra H. Kołulskiego, Tadeusza Kropaczka, dra R. Lichtensteina, Jerzego Schneidra, dra Tadeusza Starzewskiego, dra Ignacego Wygarda, jako członków do komisji rewizyjnej: dra Jana Baja, dra Bronisława Dunin Rzuchowskiego. — 1212

*** PODWYŻSZENIE GDAŃSKIEJ TARYFY KOLEJOWEJ.** Gdańska dyrekcja kolejowa zamierza od pierwszego marca podnieść o 20 procent taryfę kolejową na przywóz towarów i bydła na obszarze wolnego miasta Gdańska. W ten sposób mają być ujednostajnione frachty gdańskie z niemieckiemi.

*** DŁUG ROSYJSKI W ANGLJI.** Rząd angielski zakomunikował Izbie gmin, że dług rosyjski wynosi 561 miljonów 500 tysięcy funtów szterlingów, wliczając w to procenta od dnia 31 grudnia 1918 r.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym sytuacja niezmieniona. Przekazami na Berlin i Wiedeń robiono po kursie otrzymanym, na Pragę słabszym o 1 punkt. Również szacowania dolarów i franków te same.

Podobnie i w dziale papierów przemysłowych usposobienie nie uległo zmianie. W obrotach ośmioma gatunkami kursy nie wykazują żadnych zmian, »Polska Nafta« nieco mocniej.

Z akcyj handlowych obracano tylko »P. T. H.« bez zmiany, z bankowych parę transakcyj Hipotecznym i Ziemskim Kredytowym, procentowe bez ruchu.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 1 marca 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	800'—	900'—
Transakcja		850'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	625'—	675'—
Transakcja		670'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	675'—	725'—
Transakcja	700'—	705'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	—'—	225'—
»Polski Glob« Tow. dla trans. handl.	850'—	950'—
Zieleniewski	5600'—	5900'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	2300'—	2600'—
Transakcja		2400'—
Warsz. Ska bud. parow.	1200'—	1400'—
Transakcja	1350'—	1300'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	2100'—	2300'—
Transakcja	2200'—	2150'—
Zakłady amun. »Pocisk«	900'—	1000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1050'—	1150'—
Transakcja		1100'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6000'—	6500'—
Sierszańskie zakłady górnicze	6000'—	6400'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór. I-III	6800'—	7200'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór. IV	6400'—	6800'—
Transakcja		6600'—
Polska Nafta	2200'—	2300'—
Transakcja	2225'—	2250'—
»Oikos« I—III	5200'—	5500'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	4900'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3600'—	3900'—
Transakcja	3725'—	3760'—

Waluty i dewizy:

	Kupno	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	3850'—	4000'—	3850'—	4000'—
Franki franc.	340'—	360'—	345'—	365'—
Marki niemieckie	17—	18'—	17'—	18'—
Transakcja			17'82½	17'85
Korony austr.	0'62	0'66	0'62	0'66
Transakcja				0'63¾
Korony czeskie	67'—	70'—	68'—	72'—
Transakcja				71'50

GIEŁDA WARSZAWSKA. (1 marca). 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 281, sprzedaż 287, kupno 280, za 100 marek 71—72, sprzedaż 73, kupno 70. 5% Warszawy trans. 322'50, sprzedaż 325, kupno 320.

Akcje: Bank dyskontowy 3025, Bank kredytowy w Warszawie 3000—3050, Bank zjedn. ziem polsk. 1200, Warsz. tow. fabryk cukru 21.600—21.300—21.700, Drzewny przemysł i handel 1900—1850, Warsz. tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 18.000, Lilpop-Rau-Loewenstein 3900—3925—3900, Ostrowieckie zakłady 7050—7075, Rudzki i Ska 2570—2510, Starachowice 4875—4850, Zakład amun. Pocisk 970—1000, Zakłady żyrardowskie 71.500—70.750—71.000, Borkowski 1350, Polska Nafta 2350—2340.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 3975—3950, sprzedaż 3970, kupno 3960, franki belgijskie gotówka trans. 346—344, franki francuskie gotówka trans. 366—365'50, funty szterlingi gotówka trans. 17.500, Gdańsk czeki trans. 17'60, sprzedaż 17'85, kupno 17'45, Belgja czeki trans. 349—346, sprzedaż 348, kupno 344, Berlin czeki trans. 17'70—17'60—17'65, sprzedaż 17, kupno 17'45, Kopenhaga czeki trans. 855, Londyn czeki trans. 17.750—17.600—17.700, sprzedaż 17.800, kupno 17.600, Nowy York czeki trans. 3960—3958, sprzedaż 3978, kupno 3938, Paryż czeki trans. 371—367, sprzedaż 369, kupno 365, Praga czeki trans. 71'25—72'70, Wiedeń czeki trans. 63—62'87, sprzedaż 63'37½, kupno 62'37½.

GIEŁDA PRASKA. (1 marca). Berlin 25'47½, Warszawa 1'14—1'74, marka niemiecka 25'47½, marka polska 1'14—1'74.

Dnia 27 lutego notowano dolary 55—56.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (1 marca). Berlin 2'24, Holandja 196, Nowy York 510, Londyn 22'65, Paryż 46'80, Medjolan 27'10, Praga 9, Budapeszt 0'74, Zagrzeb 155, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'10, austr. stempl. 0'08½.

Kursa końcowe: Berlin 2'27, Holandja 196, Nowy York 510, Londyn 22'68, Paryż 47'10, Medjolan 27'40, Bruksela 44'40, Kopenhaga 107'75, Sztokholm 136, Chrystjanja 88'50, Madryt 81'75, Buenos Aires 190, Praga 9, Budapeszt 0'74, Zagrzeb 1'55, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'10, austr. korony 0'08½.

GIEŁDA PARYSKA. (28 lutego). Niemcy 4'80, Ameryka 9'93½, Belgja 94'75, Anglja 48'45½, Holandja 419'25, Włochy 55'75, Szwajcarja 214'25, Hiszpanja 174'75.

GIEŁDA LONDYNSKA. (28 lutego). Nowy York 4'75 5/8, Paryż 48'48, Bruksela 51'60, Rzym 84'25, Szwajcarja 27'60, Amsterdam 11'55, Madryt 27'50, Ateny 97'50.

GIEŁDA NOWOJORSKA. (28 lutego). Weksle na Londyn Cable Transfers 440'5/8, na Paryż 9'17, na Berlin 0'43'5/8, na Belgję 8'71, na Szwajcarję 19'60, na Madryt 16, na Holandję 38'36, na Rzym 5'81, srebro krajowe 99'62, zagraniczne 62'75.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa. Notowano dolary 4650—4900, marki niemieckie 17'60—17'70, leje 28—29, korony czeskie 68—69, franki francuskie 350—800 itd.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (1 marca). W oficjalnym handlu walut w Budapeszcie notowano markę polską 16—17.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Pokoju wspólnego, z utrzymaniem lub bez, poszukuje słuchaczka uniwersytetu (izr.) Może dawać prowjanty. Zgłoszenia pod **„Spokojna lokatorka“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 1186 1 2

PANNA

z praktyką biurową, obznajomiona z rachunkowością, pisząca biegle na maszynie „Underwood“, posiadająca ładne ręczne pismo, poszukiwana zaraz. — Zgłoszenia pod **„T. A. 1230“** przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 1188 1 3

Zgubione dnia 3 grudnia 1921 dokumenty wojskowe na nazwisko Michała Homika, unieważnia się. 1201

KARBOLINEUM

do malowania i konserwowania drzewa. Próchnienie wyklucza. **Fr. Lonert, Kraków, ul. Sławkowska 6.** 1183 1 5

LEKCJE

języka angielskiego i włoskiego dla początkujących oraz języka francuskiego i niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych: gramatyka, literatura, konwersacja. Ul. Basztowa 15, II p., na prawo. 1156 3 3

Kamienice ze sklepami, piekarnią, mieszkaniem, sprzeda Biuro „Uczciwość“, Kraków, ul. Podwale 3. 1094 4 5

Zdemobilizowany porucznik W. P., chcący pracować, mający większy kapitał, poszukuje, jako znający ten zawód, dzierżawy majątku lub administracji, najchętniej w okolicy Bielska, Białej, Cieszyna, Gorlic. Zgłoszenia pod **„Rolnik 20“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 1114

Kęty: dom murowany, ogród duży, 2 wiazdy, blisko rynku, wolny, na fabrykę lub bank, do budowy, sprzeda Biuro „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 1127 4 4

Poszukuję

do wydzierżawienia w miejscowości kuracyjnej pensjonatu, hotelu lub kawiarni, restauracji. Zgłoszenia wyczerpujące z ceną, prosze nadsyłać do Warszawy, Wiejska 8 m. 9, dla pani Janiny. Pośrednicy mile widziani. 1155 2 5

Handlowiec

technik, z dłuższą praktyką handlową, kierownik, zmieni posadę w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Zaufanie“** przyjmuje Admin. »Nowej Reformy« do 15 marca. 1161 2 3

Maszyny do pisania, taśmy i kalki „Pelikan“, sprzedaje tanio firma „Triumf“, Kraków, Lubicz 26, Telefon 3150. 1162 2 3

PASTA GRUNWALDZKA

MILJONY

par obuwia zaoszczędzają nasi odbiorcy używając najlepszej terpentynowej pasty „Grunwaldzkiej“ do obuwia krajowego wyrobu firmy

O. Bukowski i Ska w Białej

ponieważ ona najlepiej konserwuje obuwie, nadając mu lakierowy połysk i świeżość, a wyrabiana jest we wszystkich kolorach. — Polecamy także masę francuską do podłóg; wazeliny: apteczną do skór w drewnianych i blaszanych pudełkach, techniczne smary, atramenty i wszelkie chemikalja dla przemysłu włókienniczego i garbarskiego i t. d.

Generalna reprezentacja na Polskę:

M. J. Berger

Kraków, ulica Grodzka l. 71. 755 4 0

Automobile osobowe, ciężarowe, okazyjnie do nabycia. „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 147 20 20

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko M. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 1058 13 13

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 735 0 10

Sprzedaż

kawiarń, kin, destylacyj, piekarń, hoteli, fabryk

młynów

tartaków, domów handlowych,

willi

cegielń, domów prywatnych.

Majątki

także karczmy, kuźnie, rzeźnie

kolonje

stolarnie; pośredniczy na Pomorzu

A. M. Makowski

najstarsza i największa ajencja majątków na miejscu.

Tamże do nabycia około

600 objektów.

Tczew, Telefon Nr 9, Strzelecka (Schanzenstr.) 5. 56 0 10

ODDZIAŁ POLSKIEGO BANKU HANDLOWEGO W DĘBICY

został z dniem 15-go lutego 1922 r. przeniesiony

do Rzeszowa. 1196

Szefostwo Int. D. O. K. Nr V. w Krakowie.

L. 10542/Mund. 1185

Konkurs na szycie plecaków i chlebaków.

Na zasadzie rozporządzenia M. S. Wojsk. Dep. VII. Int. z dnia 15 lutego 1922 L. 12788/K. M. II/3 Ekw. ogłasza Szefostwo Intendentury O. K. Nr V. w Krakowie konkurs na szycie chlebaków i plecaków z materjałów, jak: brezent, płótno workowe, sukno, tasiemka, tudzież okucia i wykroje, dostarczy Szefostwo Intendentury.

Dostawca daje własny klajster do pasów naramiennych ewentualnie nici.

Termin składania ofert do dnia 10-go marca 1922 r. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do Szefostwa Intendentury O. K. Nr V., Referat mundurowy, Kraków, ul. św. Gertrudy 12,

W ofercie ma być ściśle określona cena poszczególnie za szycie chlebaka i plecaka, produkcja tygodniowa, oraz termin dostawy pierwszej partji.

Tytułem wadjum winien złożyć oferent w Kasie Kom. Gosp. Okr. Zakł. Mund. Nr V. w Krakowie (koszary Sobieskiego) mkp. 50.000 w gotówce, która na złożoną kwotę wyda kwit, a ten należy okazać przy składaniu oferty.

W razie nieprzyjęcia oferty przez M. S. Wojsk. Dep. VII. Int. złożone wadjum zostanie natychmiast zwrócone. Wzór oglądać można w Szefostwie Intendentury codziennie od godziny 15—16, które udzieli również na żądanie szczegółowych objaśnień co do wykonania, poboru materjałów i dodatków, odbioru i t. p.

Kraków, dnia 27 lutego 1922 r.

SPÓŁKA AKCYJNA DLA MIĘDZYNARODOWEGO TRANSPORTU

SCHENKER I SKA

ODDZIAŁ W KRAKOWIE, UL. PAŃSKA 9. TEL. 2122.

ODDZIAŁY W POLSCE:

WARSZAWA, LWÓW, ŁÓDŹ, DROHOBYCZ, RÓWNE, SOSNOWIEC, ŚNIATYN, PODWOŁOCZYSKA, BIAŁYSTOK, GRAJEWO, OŚWIĘCIM, ZBĄSZYN, MYSŁOWICE I 186 WŁASNYCH FILIJ ZAGRANICĄ. 1197 1 2

PRZESYŁKI ZBIOROWE

Z WIEDNIA, TETSCHEN, PRAGI, OŁOMUŃCA, BOGUMINA i t. d.

WŁASNE SKŁADY. OCLENIA. SPEDYCJE WSZELKIEGO RODZAJU.

Ostrzegamy przed lichemi naśladownictwami!

Prawdziwy oryginalny

ŻUPAN - król likierów

:: z owoców leśnych ::

Prawdziwe oryginalne

NABÓJKA-NASTOJKENA

królowe likierów

z owoców ogrodowych.

B. Kasprowicz w Gnieźnie

Oddział w Poznaniu

ulica 27 Grudnia 10. 297 3 3

Jeneralny przedstawiciel na całą wschodnią i zachodnią Małopolskę:

Dr Z. Dzikowski i Ska, Kraków, ulica Jagiellońska L. 5.

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA

MEBLI ŻELAZNYCH

A. POGORZELSKIEGO

Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.

Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.

Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych 951

Nasiona warzyw i kwiatów

w dobrych gatunkach wysyłam za zaliczką.

Piotr Barański, ogrodnik 1203

Kraków, ul. Rakowicka l. 27, ogród Lubomirskich.

LABORATORJUM KOSMETYCZNE

FRANCISZKI BUDZIASZEK

Kraków, Grodzka L. 3, I. p.

poleca swój dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne:

Lygja chrzan, środek przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.
Lygja puder łopianowy, usuwający tłuszcz i przyspieszający porost włosów.
Lygja bławatek, nadający oczom niezrównany czar i blask,
Lygja kwiat jabłoni, do rozjaśniania włosów,
Lygja róż, nadający naturalny rumieniec,
Lygja pasta z róż, do pielęgnowania twarzy,
Lygja puder do twarzy.
Lygja kuracja łuszczkowa twarzy, 870 2 2
Płyn na stałe uczernianie brwi i rzęsów,
jak również wszelkiego rodzaju farby na włosy i t. p.

Na zamówienia z prowincji uprasza się o zadatek.

Wózki dziecięce

odnawia precyzyjnie i szczegółowo, oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie 1195 1 3

J. Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7

OGŁOSZENIE.

Centralne biuro zakupów kolei państwowych

potrzebuje

oleju cylindrowego do pary przegrzanej:

1) 60.000 kg o punkcie zapłonienia 285° C.
3) 40.000 „ „ „ „ 310° C.

Oferty w zalakowanych pieczęcią firmy kopertach z napisem: „Zgłoszenie na dostawę oleju cylindrowego“ i opłacone stemplem 10 mk., należy przesyłać na dzień 20 marca b. r. do C. B. Z. w Warszawie, ul. Chmielna 53.

Zakup może nastąpić wyłącznie w walucie polskiej.

Bliższych informacyj udziela C. B. Z. codziennie w godzinach urzędowych. 1198

Małopolski Zakład Odzieży

zawiadamia

P. T. Publiczność, Konsumy i Kółka rolnicze, że od dnia 11 lutego 1922 r.

MAGAZYN TOWARÓW

przy ulicy Nadwiślańskiej L. 12

otwarty także w dnie sobotnie

od godziny 3 do 6 po południu.

Sprzedaż towarów odbywa się codziennie w szatni przy ulicy Szczepańskiej i w magazynach przy ulicy Nadwiślańskiej 12 od godziny 9—1 rano i od 3—6 po południu. 931 12 0

„KREM PERŁOWY“

nadaje zębom perłową białość, usuwa kamień ślinowy, chroni zęby od psucia się i próchnienia. 903 3 0

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Pończochy damskie i dziecięce

w wielkim wyborze, skarpety, sznurowadła, nici, wszelkie dodatki do krawieczyzny i bawełny do robót ręcznych, krajowe i zagraniczne

polecają 738

Wiesław Szajdakowski i Ska

Kraków, ul. Szczepańska L. 11.

Dla Kółek rolniczych i konsumów większy opust.

Księga informacyjno-adresowa

polskiej części Śląska Opolskiego

pod redakcją prof. dra E. Romera.

Treść: Raptularz historyczny. — Terytorjum i ludność. — Górnictwo i przemysł metalurgiczny. — Towarzystwa akcyjne. Właściciele prywatni. — Główne firmy przemysłowe i handlowe. — Władze publiczne. — Ogłoszenia. — Mapa górniczo-przemysłowa. — Mapa granicy polskiej. — Mapa administracyjna Polski.

Cena 576 mkp. z dodatkiem droż.; 660 mkp. z przesyłką.

„ATLAS“, Akcyjna Spółka kartograficzna i wydawnicza, Lwów, Łyczakowska 5. 1024 3 3

Oddział: Warszawa, Nowy Świat 59. Ajencje: Poznań, Wjazdowa 3

Spółka rolniczo - handlowa

„JEDNOŚĆ“

w Krakowie, plac Szczepański 6

dostarcza na sezon wiosenny nasion warzywnych, krajowych i zagranicznych, nasion roślin pastewnych i koniczyn, traw zagranicznych, lucerny oryginalnej francuskiej, końskiego zębu amerykańskiego; makuchów lnianych i rzepakowych, siemienia lnianego i konopnego, jako też drobnych narzędzi rolniczych i żużli Thomasa 16—18%.

OFERTY NA ŻĄDANIE.

Kupujemy każdą ilość koniczyny szwedzkiej i białej. 1042

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Małopolsce pracownia dla naprawy maszyn biurowych.

Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancją.

W. Keyha, mechanik, Kraków, Florjańska 3. 621 9 0

FOSFALINA

Dra Monikowskiego

idealny środek odżywczy w postaci mączki

dla dzieci i osób osłabionych.

Przedstawiciel:

EDWARD SZMERDT

Warszawa, ul. Chmielna 60. Tel. 256-63.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1199 1 8

Nr dz. I. 2589/22 B. 1205

Ogłoszenie.

W zakładach miejskich miasta Poznania wakuje zaraz posada

inżyniera maszyn.

Kandydaci z odpowiedniemi kwalifikacjami zechcą nadesłać zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem szczegółów z dotychczasowej działalności.

Pobory według klasy I (miesięcznie od 64—82.000) pragmatyki dla urzędników miasta Poznania. Koszta przeprowadzki zwracamy.

Magistrat I.

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1

pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakotoż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.

Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

Ogłoszenia do wszystkich pism

załatwia po cenach oryginalnych

„RUCH“ S. A.

w Krakowie, ul. Szczepańska 9.

Wszystkie pisma krajowe i zagraniczne na składzie. 60 5 0

Nowości księgarskie. Albumy mód

NADESZŁY WIĘKSZE TRANSPORTY NA SKŁAD:

Wiedeńskie pasy skórzane, Klingerit, Moorit, azbest; Uszczelnienia do włazów i dławików, węże gumowe i konopne;

Transmisje wszelkiego rodzaju;

Piły traczowe, tarcze ścierne;

Wiertarki z pasowym i ręcznym popędem, Gwinciarki, Amerykańskie uchwyty do tokarń;

Stal narzędziowa „Rapid“, pilniki; Smarownice i oliwiarki;

Linki druciane, Siatki druciane;

Gaza szwajcarska;

Żarówki. 610 3 3

B. UNGER

BIURO SPRZEDAŻY MASZYN I PRZYBORÓW TECHNICZNYCH

Kraków, Szewska 21, Telef. 1527.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni I. K. Górski.